PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 48 (62) ROK II. WARSZAWA — SOBOTA, 19 LUTEGO 1949 R. WYDANIE F. CENA 5 ZŁ

List przyjaźni

Konferencja przodowników rolnictwa Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, na którą zaproszona została delegacja chłopów polskich — jest ważnym wydarzeniem zarówno dla narodu ukraińskiego, jak i dla wszystkich narodów Związku Radzieckiego. Konferencja ta jest ważnym wydarzeniem dla chłopów polskich, których przedstawiciele zaproszeni zostali do wzięcia w niej udziału celem zapoznania się z osiągnięciami gospodarki kołchozowej.

Osiągnięcia radzieckiego rolnictwa nie mają sobie równych na całym świecie. Droga do tych osiągnięć była drogą trudnej i długoletniej walki, była drogą walki o nowy ustrój sprawiedliwości społecznej, o ustrój socjalistyczny. W budowie ustroju kołchozowego przeszkadzali różni wrogowie: agenci obcych wywiadów, trockiści, bucharinowcy, petlurowcy i nacjonaliści. Przeszkadzali jak mogli kułacy. Początkowo przeszkodą było wahanie się niektórych średnio- i małorolnych chłopów. Żerując na ciemnocie i zacofaniu — pozostawionym młodemu państwu radzieckiemu przez reżim carskiego wyzysku — wrogowie starali się nie dopuścić do realizacji wielkiego dzieła przeobrażenia oblicza rolnictwa, przeobrażenia oblicza radzieckiego chłopa.

„Pokonaliśmy wszystkie trudności i przezwyciężyliśmy wahania, gdyż kroczyliśmy za partią bolszewicką. Przekonaliśmy się, że ustrój kołchozowy rzeczywiście otwiera chłopu drogę do życia dostatniego i kulturalnego" — oto słowa wyjęte z listu przodowników ukraińskiego rolnictwa, skierowanego do chłopów polskich.

Ustrój kołchozowy zwyciężył i zdał swój życiowy egzamin. Kołchozy radzieckie — które w tak wielkim stopniu przyczyniły się do zwycięstwa żołnierza radzieckiego na froncie hitlerowskim w czasie wojny — szybko dźwignęły się ze zniszczeń i przystąpiły do nowej, pokojowej gospodarki. Zaopatrywane przez rząd ZSRR w maszyny rolnicze, w wyszkolonych fachowców, stosując w produkcji rolnej najnowsze zdobycze nauki — stały się wielką bazą gospodarczą Związku Radzieckiego. Realizując wielki plan przygotowany przez Generalissimusa Stalina, kołchozy — wytoczyły walkę przyrodzie, walkę warunkom atmosferycznym, walkę o przeistoczenie oblicza kraju.

Wiele zobaczą chłopi polscy, którzy przybyli na Kijowską konferencję. Na doświadczeniach chłopów ukraińskich, na doświadczeniach chłopów Związku Radzieckiego — można się wiele nauczyć.

Polska kroczy po drodze budowy ustroju socjalistycznego. A na drodze tej narastają trudności podobne do tych, które narastały na drodze chłopa ukraińskiego, które narastały na drodze chłopa radzieckiego w początkach walki o zbudowanie socjalizmu. I u nas wielu jest wrogów, którzy przeszkadzają i będą starali się przeszkadzać w budowie nowego życia, którzy będą bronić ginącego kapitalizmu, nie przebierając w środkach.

Przodownicy ukraińskiego rolnictwa piszą w liście do chłopów polskich:

„Chłopi polscy, krocząc za klasą robotniczą, za Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą kierującą się zasadami Lenina — Stalina — pokonają wszystkie przeszkody".

Runął mur — który oddzielał od siebie słowiańskie narody Związku Radzieckiego i Polski. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Listopadowa, zdobycze osiągnięte pod kierownictwem WKP(b) i jej wodzów Lenina i Stalina, wreszcie zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem — pozwoliły zrealizować pragnienia przyjaźni bratnich narodów, pragnienia, których wyrazicielami byli najlepsi przedstawiciele dawnych pokoleń.

Przyjaźń ta staje się coraz serdeczniejszą. Bratnia współpraca i pomoc, jaką okazuje nam Wielki Związek Radziecki, wiąże naród polski z narodem radzieckim coraz serdeczniejszymi uczuciami.

Przyjaźń narodu ukraińskiego i wszystkich narodów radzieckich z narodem polskim, stała się faktem, na którym budujemy współpracę dla pokoju i socjalizmu. Krzepnie i wzmacnia się ta przyjaźń.

Przodownicy ukraińskiego rolnictwa pozdrawiają bratersko chłopów polskich

Idąc drogą wskazaną przez Lenina i Stalina kołchoźnicy Związku Radzieckiego osiągnęli dobrobyt i kulturę

MOSKWA (PAP). W Kijowie odbyła się narada przodowników ukraińskiego rolnictwa, w której wzięło udział 1.700 delegatów. W naradach uczestniczyli: sekretarz KC KP (b) Ukrainy — Chruszczow, przewodniczący Rady Ministrów Ukraińskiej Republiki Radzieckiej — Korotczenko, prezes Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych — T. Łysenko oraz liczni goście.

Na konferencję zaproszono w dniu 14 bm. polską delegację chłopską, która została przyjęta przez przodowników ukraińskiego rolnictwa z niezwykłą serdecznością.

Uczestnicy konferencji uchwalili jednomyślnie tekst pisma, zawierającego braterskie pozdrowienia dla chłopów polskich.

Pismo wyraża na wstępie głębokie zadowolenie z obecności delegacji chłopów polskich na naradzie przodowników gospodarki rolnej Ukrainy.

„Witaliśmy gorąco — czytamy w piśmie — delegatów chłopów polskich, a w ich osobach cały naród polski, który zdecydowanie wkroczył na nową wolną socjalistyczną drogę rozwoju".

Autorzy listu wyrażają swą radość, że masy pracujące Polski przy pomocy Wielkiego Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej armii osiągnęły zwycięstwo nad najeźdźcami niemiecko-faszystowskimi, zrzuciły jarzmo kapitalistów, bankierów, obszarników i ich pachołków oraz stworzyły nową demokratyczną Rzeczpospolitą Polską. Między Związkiem Radzieckim a Polską ustaliły się raz na zawsze stosunki nierozerwalnej przyjaźni.

Delegaci Wasi — piszą uczestnicy konferencji przodowników pracy gospodarki rolnej Ukrainy — opowiedzieli nam, jak chłopi polscy pod kierownictwem klasy robotniczej wkraczają na nową drogę rozwoju, tworząc organizacje spółdzielcze.

Delegaci chłopów polskich przybyli na Ukrainę, aby zapoznać się z osiągnięciami kołchozów. Przodownicy pracy gospodarki rolnej Ukrainy wyrażają pełną gotowość podzielenia się swym doświadczeniem z przedstawicielami chłopów polskich.

Poszliśmy — piszą autorzy listu — po drodze wskazanej przez Lenina i Stalina. I ta droga — droga ustroju kołchozowego — zapewniła nam dostatnie i kulturalne życie.

Zwycięska walka o socjalizację Ukrainy

Uczestnicy narady podkreślają w swym piśmie, że również na Ukrainie chłopi musieli pokonywać liczne trudności przy budowie podstaw ustroju kołchozowego. Przeszkadzali rozmaici wrogowie — agenci wywiadów obcych, trockiści, bucharinowcy, petlurowcy, nacjonaliści, białogwardziści, kułacy i reakcyjna część duchowieństwa. Wrogowie szerzyli niestworzone brednie i plotki o kołchozach. Ale te oszczerstwa rozwiały się bardzo szybko.

Z początku znaleźli się wśród średniaków, a nawet wśród biednych chłopów tacy, którzy wahali się. Ludzie żyli bowiem setki lat po staremu, kroczyli po starej drodze, grzbiet gięli przed kułakiem i obszarnikiem, przed lichwiarzem i spekulantem. Ta stara, kapitalistyczna droga nie podobała się chłopom. Lecz ludzie przywykli do niej, nikt jeszcze wówczas nie dowiódł, że można żyć inaczej, że można żyć lepiej.

Pokonaliśmy trudności

Wrogowie kołchozów wykorzystywali ciemnotę ówczesnych chłopów, wśród których było bardzo wielu analfabetów. Kułacy, reakcyjna część duchowieństwa i wszyscy wrogowie ustroju kołchozowego, stawiali zwłaszcza na ciemnotę i zacofanie kobiet na wsi. Wykorzystując to, że kobieta na wsi na przestrzeni wieków była najbardziej pomiatana i pozbawiona praw, że chłopka znosiła wiele mąk i cierpień, — wrogowie głosili, że w kołchozie życie kobiety będzie jeszcze trudniejsze i cięższe.

„Ale my — czytamy dalej w liście — pokonaliśmy wszystkie trudności i przezwyciężyliśmy wahania, gdyż kroczyliśmy za partią bolszewicką. Przekonaliśmy się, że ustrój kołchozowy rzeczywiście otwiera chłopu drogę do życia dostatniego i kulturalnego".

Partia i państwo radzieckie zaopatrzyły kołchozy w traktory, kombajny i wszelkie inne maszyny rolnicze. Wyszkolono tysiące specjalistów, którzy pomogli zastosować osiągnięcia nauki do produkcji rolnej. Wysoko podniosła się kultura chłopów radzieckich. Miliony kobiet na wsi przekonały się, że dopiero w kołchozie mogą one stanąć na równej stopie z mężczyzną. Nic dziwnego — podkreślają autorzy listu—że obecnie kołchoźnicy strzegą swego ustroju kołchozowego jak oka w głowie.

Piszemy Wam o tym wszystkim — czytamy w liście — dlatego, że i na Waszej drodze są trudności. Wrogowie przeszkadzają Wam i będą przeszkadzać w budowie nowego życia. Będą oni usiłowali występować obłudnie jako Wasi przyjaciele i straszyć Was, aby wzbudzić nieufność do nowego życia.

Autorzy listu podkreślają, że chłopi polscy, krocząc za klasą robotniczą, za Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, kierującą się zasadami Lenina — Stalina — pokonają wszystkie przeszkody.

Uczestnicy konferencji przedstawiają następnie w swym piśmie ogromne osiągnięcia przemysłu i gospodarki rolnej Związku Radzieckiego. Stopa życiowa w Związku Radzieckim stale się podnosi. Dawniej chłop porał się z sochą na skrawku ziemi, a obecnie wszystkie zasadnicze roboty polne wykonywane są przy pomocy maszyn. Wieś radziecka ma do swej dyspozycji potężne traktory.

(Dokończenie na str. 2)

NOWE „ZIS-y" PRACUJĄ PRZY ODBUDOWIE WARSZAWY

W ZSRR nabyliśmy samochody „ZIS" najnowszej produkcji. Poza silnikami i podwoziami nowej konstrukcji — mają one podnoszone nadwozia, co ułatwia pracę przy rozładowywaniu gruzu

Akcja na rzecz pokoju ogarnia coraz więcej krajów

Opinia postępowa potępia politykę wojenną USA

Ze wszystkich stron świata codziennie nadchodzą wiadomości o coraz ostrzejszej krytyce polityki wojennej USA. Postępowe koła amerykańskie i europejskie w stanowczy sposób wzywają Departament Stanu do przyjęcia pokojowych propozycji Związku Radzieckiego.

N. JORK (PAP). — Centralna Rada Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej i Amerykańska Partia Robotnicza wszczęły nową kampanię na rzecz pokoju.

Wstępem do tej kampanii było ogłoszenie deklaracji przeszło 70 wybitnych działaczy postępowych, wzywającej Trumana do przyjęcia propozycji Generalissimusa Stalina.

Znany pisarz, Harry Word, rozpoczął dwutygodniową podróż po USA, podczas której wygłasza odczyty na temat konieczności porozumienia ze Zw. Radzieckim.

Oświadczenie Wallace'a

Występując na przyjęciu, zorganizowanym przez amerykańską partię robotniczą, Henry Wallace ostro potępił projekt paktu północno - atlantyckiego. „Projekt ten — powiedział Wallace — ma na celu zamianę ONZ, na której opierają się nadzieje całego świata na pokój, na sojusz militarny o charakterze agresywnym."

W dalszym ciągu Wallace podkreślił, że podczas, gdy gospodarka USA zmierza do kryzysu, Departament Stanu prowadzi tajną działalność, wykorzystując plan Marshalla w charakterze „kija, by otrzymać i wzmocnić bazy wojenne, skierowane przeciwko ZSRR". „Baza wojenna w Norwegii — powiedział Wallace — nie zaspokoi potrzeb robotnika w Los Angelos. Milionowe wydatki na cele wojskowe nie doprowadzą do likwidacji zapadających się lepianek w Chicago, ani nie pomogą biednym rolnikom w Kansas".

„Dwa lata temu narzucono amerykańskiemu narodowi politykę „zimnej wojny", jako rzekomy środek, zmierzający do osiągnięcia porozumienia z ZSRR i zabezpieczenia światowego pokoju. Obecnie Stalin proponuje zawarcie paktu pokoju i przeprowadzenie obustronnego rozbrojenia. Jednakże rząd nasz odpowiada dalszym dozbrajaniem się i wzmacnianiem „zimnej wojny". Oświadczamy, że pierwszym krokiem naszego rządu winno być przyjęcie propozycji Stalina — jego trzeciej propozycji w ostatnich dwóch latach, osiągnięcia porozumienia we wszystkich spornych zagadnieniach, zawarcie paktu pokoju i obustronne rozbrojenie.

Jeżeli tego nie uczynimy, naród amerykański zapłaci za to nowymi miliardami dolarów na „zimną wojnę" i zbliżymy się jeszcze bardziej do ekonomicznego kryzysu".

Jedność ludu pokrzyżuje plany podżegaczy

PARYŻ (PAP) — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej publikuje komunikat, w którym zwraca uwagę na wzmożoną propagandę przygotowań wojennych, kierowaną przez koła imperialistyczne.

(Dokończenie na str. 2)

Prezydent Truman przygotowuje nowe wydanie ustawy Tafta-Hartley'a

Partia Postępowa USA wzywa do walki o swobody demokratyczne

N. JORK (PAP). — Narodowy Komitet Partii Postępowej USA ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że nowy projekt rządowy ustawy, który ma być wprowadzony w życie zamiast osławionej ustawy Tafta - Hartleya, jest niczym innym, jak drugim wydaniem tej ostatniej.

Rząd USA nie dąży do zniesienia ustawy Tafta - Hartley'a. Rząd odrzucił żądania związków zawodowych, dotyczące uniemożliwienia represji za udział w strajkach. Jednocześnie rząd nie chce dopuścić do tego, by robotnicy wybierali swych przywódców związkowych w sposób demokratyczny.

W oświadczeniu podkreśla się, że walka o zniesienie ustawy Tafta - Hartley'a może być doprowadzona do skutku jedynie przy udziale wszystkich członków związków zawodowych i wszystkich sił postępowych kraju. Tymczasem zaś kierownicy CIO i AFL nie uczynili dotychczas nic w tej dziedzinie.

MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji TASS z N. Jorku, komentując sesję nowego 81 Kongresu w USA, stwierdza: „Chociaż sesja nowego Kongresu rozpoczęła się półtora miesiąca temu, Kongres dotychczas nie spełnił obietnic, którymi szermowali demokraci w czasie kampanii przedwyborczej. Kongres przyjął jedynie dwie decyzje: o asygnowaniu 200 tysięcy dolarów na kontynuowanie prac osławionej komisji badania działalności antyamerykańskiej i o podwyższeniu pensji prezydenta, wiceprezydenta i przedstawicieli Izby Reprezentantów.

Kongres nie zniósł znanej antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartley'a, chociaż prez. Truman obiecał, że to uczyni. Sen. Taft w ubiegłym tygodniu oświadczył poufnie, że nowa ustawa, którą przyjmie Kongres, obejmie dwie trzecie zasad ustawy Tafta-Hartley'a".

Zeznania oskarżonych w drugim dniu procesu bandy NSZ

W drugim dniu procesu przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie zeznania trzech dalszych członków bandy NSZ potwierdziły ponownie niezbite fakty podżegania przez ks. Fertaka oddziałów dywersyjnych do morderstwa i rabunku.

„Miałem szczery zamiar wyjścia z podziemia i powrotu do uczciwego życia — powiedział 20-letni Czesław Grzywacz — ale zmieniłem decyzję po spowiedzi u ks. Fertaka, który rozwiał moje wątpliwości twierdząc, iż to, co uważałem za przestępstwo, w istocie nim wcale nie jest".

Obrońca: Czy oskarżony jest człowiekiem wierzącym?

Grzywacz: Tak.

Obrońca: Czy oskarżony odmawia pacierz?

Grzywacz: Tak. Powtarzam również przykazania boskie.

Obrońca: A więc pamięta pewnie oskarżony przykazanie: „Nie zabijaj" i „Nie kradnij"?

Grzywacz: Tak, ale ksiądz właśnie namawiał mnie do złamania ich.

Również i Jan Kochański przytoczył przed Sądem słowa ks. Fertaka, który zachęcając bandytów do kontynuowania ich działalności zapewniał ich, iż „zostaną za to wynagrodzeni, kiedy rząd się zmieni".

Rozprawa trwa.

Armia Ludowa przed sforsowaniem Jang-Tse-Kiangu

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi, że oddziały chińskiej armii ludowej atakują Luwei, ostatni przyczółek Kuomintangu na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang między Nankinem a Szanghajem. Cały północny brzeg Jang-Tse-Kiangu na odcinku 2400 kilometrów znajduje się obecnie w ręku wojsk ludowych, które koncentrują się w kilku punktach dla sforsowania rzeki.

„Rizospastis" ukazuje się w Atenach

BUKARESZT. (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji zwraca uwagę na fakt, że wkrótce po komunikacie rządu monarchistycznego, iż ruch komunistyczny w Atenach został kompletnie zlikwidowany, począł znów wychodzić tam — drukowany tym razem potajemnie — dziennik „Rizospastis", organ centralny greckiej partii komunistycznej. Nakład tego dziennika jest obecnie nawet większy niż w czasach, gdy ukazywał się legalnie.

Według doniesień rozgłośni Wolnej Grecji, na odcinku Aghios Ilias, w okręgu Eurytanii, oddziały armii demokratycznej zaatakowały znienacka i całkowicie zniosły cały batalion monarcho - faszystowski.

Anglosasi utrudniają prace nad traktatem pokojowym

LONDYN. (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw omawiana była sprawa wysokości odszkodowań, jakie Austria winna zapłacić Związkowi Radzieckiemu z tytułu mienia poniemieckiego.

Związek Radziecki domaga się 150 milionów dolarów w wolnej walucie, płatnych w ciągu 6 lat. Przedstawiciele państw zachodnich godzą się na 100 milionów dolarów płatnych w ciągu 7 lat częściowo w wolnej walucie a częściowo w towarach, uzależniając jednocześnie podniesienie tej sumy od wielu warunków.

Blok anglo-amerykański boi się krytyki

MOSKWA (PAP). Agencja TASS w korespondencji z Genewy podaje pewne szczegóły, toczących się tam obecnie obrad komitetu ONZ, zajmującego się problemem rozwoju stosunków gospodarczych między krajami europejskimi, w szczególności zaś między Europą Zachodnią i Wschodnią, jak również między tymi krajami a państwami pozaeuropejskimi.

Blok anglo-amerykański — podkreśla korespondent agencji TASS — dąży do tego, by ukryć przed światową opinią publiczną krytykę, której przedmiotem jest na posiedzeniach komitetu egoistyczna polityka USA w Europie.

Skandaliczna uchwała Rady Bezpieczeństwa

N. JORK (PAP) — Rada Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek radziecki o przekazanie do komisji członkowskiej kandydatury Północnej Korei. Jest to pierwszy wypadek nieskierowania do komisji członkowskiej podania o przyjęcie do ONZ.

Krytykując ostro decyzję większości Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Malik stwierdził, że stanowi ona rażącą niesprawiedliwość, wyrządzoną przez blok anglo-amerykański, jednemu z najstarszych narodów azjatyckich, któremu udało się uzyskać ustrój demokracji ludowej.

Montowanie „państwa zachodnio-niemieckiego"

BERLIN. (PAP). Przemawiając na konferencji prasowej we Frankfurcie n. M. gen. Clay oświadczył, że mocarstwa zachodnie przekazały już zgromadzeniu w Bonn dyrektywy w sprawie opracowania projektu konstytucji „państwa zachodnio - niemieckiego". Co się tyczy siedziby przyszłego „rządu" Zachodnich Niemiec, Clay oświadczył, że za najodpowiedniejsze miejsce uważa Frankfurt nad Menem.

Braterski list kołchoźników Ukrainy do polskich chłopów

(Dokończenie ze str. 1)

Dawniej chłop był zależny od warunków atmosferycznych — obecnie kołchozy stworzyły możliwość zastosowania w gospodarce rolnej wszystkich osiągnięć współczesnej nauki. W Związku Radzieckim wprowadza się obecnie trawopolny system uprawy rolnej. Generalissimus Stalin przygotował plan przeistoczenia przyrody, którego realizacja umożliwi uniezależnienie się od klęsk żywiołowych oraz przyczyni się do wzrostu urodzaju, niezależnie od warunków atmosferycznych.

Przodownicy rolnictwa ukraińskiego przypominają następnie zniszczenia, wyrządzone wsi radzieckiej przez okupantów faszystowskich. Dawniej chłop nie mógłby się podźwignąć po takich zniszczeniach. Lecz w ustroju kołchozowym sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Gdy tylko okupanci faszystowscy zostali przepędzeni z danej wsi, kołchoźnicy przystępowali natychmiast do odbudowy gospodarstw. Gdyby nie było kołchozów, zaleczenie ran wojennych trwałoby wiele lat. Chłop, pracujący na gospodarce jednostkowej, nie mógłby sobie dać rady po pożodze wojennej. W kołchozach natomiast w ciągu krótkiego czasu nie tylko odbudowano gospodarkę rolną do poziomu przedwojennego, lecz w wielu wypadkach poziom ten przekroczono.

Autorzy pisma zaznaczają, że po wojnie zbudowano na wsi 800 tysięcy domów.

Autorzy listu wskazują następnie na niebywały rozwój i wszechstronność gospodarki kołchozów Ukrainy oraz na stałe wzrastający dobrobyt i poziom kulturalny kołchoźników, popierając swe twierdzenia wymownymi przykładami. Kołchoz im. Budiennego w obwodzie odeskim posiada nie tylko wzorowo postawioną gospodarkę zbożową, lecz prowadzi również wspaniałą hodowlę bydła rogatego, hodowlę świń i owiec, sztuczną wylęgarnię ptactwa domowego i pasiekę. Przed wojną kołchoz posiadał tysiąc sztuk bydła rogatego, obecnie zaś liczba ta wzrosła do 1.100. Kołchoźnicy zbudowali własną elektrownię, posiadają sady owocowe i winnice.

Dochody kołchozu sięgają 2 milionów rubli rocznie. Kołchoźnicy otrzymują wysoką opłatę za swą pracę. Tak np. rodzina kołchoźnika Jakowlewa otrzymała 81,6 kwintali zboża, 11,5 kwintali słonecznika, 16,3 kwintali ziemniaków i 42 kg miodu.

Autorzy listu podkreślają dalej, że członkowie kołchozu mają wielkie możliwości kształcenia się i podają przykładowo, że z kołchozu im. Budiennego wyszło 2 inżynierów, 7 nauczycieli, 3 agronomów, 33 lekarzy, 4 oficerów armii radzieckiej oraz 7 innych specjalistów. Przypominając, że synem kołchoźnika ukraińskiego jest wybitny uczony, Prezydent Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych — Trofim Łysenko — autorzy listu podkreślają, że nauka w Związku Radzieckim stała się dostępna dla szerokich mas ludowych i że partia troszczy się o jak najściślejsze powiązanie nauki z praktyką.

W dalszym ciągu listu kołchoźnicy ukraińscy stwierdzają, że zastosowanie najnowszych zdobyczy techniki w rolnictwie oraz przykładny stosunek do pracy umożliwił osiągnięcie niezwykle wysokich plonów z jednego ha. Tak np. kołchoźnik dniepropietrowski, Ozernyj, pobił wszystkie światowe rekordy urodzaju kukurydzy, uzyskując w 1948 roku 208,6 cetnarów kukurydzy z jednego ha. Z jednego ha uzyskano 42 cetnary pszenicy. Z jednego ha buraków cukrowych — 636 cetnarów itd. Wzrosła ogromnie wydajność pracy traktorzystów.

W żadnym kraju na świecie — stwierdzają autorzy listu — praca chłopa nie jest tak ceniona, jak w Związku Radzieckim. Partia bolszewicka i rząd radziecki najwyższymi zaszczytami i nagrodami odznacza kołchoźników za ich pracę.

W 1947 roku 451 przodownikom gospodarki wiejskiej Republiki Ukraińskiej nadano zaszczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej, 14.626 czołowych kołchoźników i kołchoźnic oznaczono medalami i orderami. Każdy dzień w życiu narodu radzieckiego potwierdza słowa Stalina, że prawdziwymi bohaterami i twórcami nowego życia są robotnicy i chłopi, którzy bez szumu i bez hałasu budują zakłady i fabryki, kopalnie i linie kolejowe, kołchozy i sowchozy, wytwarzając wszystkie dobra materialne, żywiąc i odziewając cały świat.

Drodzy Bracia i Siostry! — piszą dalej kołchoźnicy ukraińscy. Jesteśmy przeświadczeni, że robotnicy i chłopi polscy, którzy pod przewodem klasy robotniczej i tak wybitnego działacza, jak Bolesław Bierut, zbudowali swe Państwo Ludowe, w krótkim czasie osiągnęli wspaniałe sukcesy w dziedzinie budownictwa socjalistycznego.

Pobyt Waszych delegatów na Ukranie jeszcze bardziej pogłębi przyjaźń między kołchoźnikami naszego kraju a chłopami Demokratycznej Polski, między narodem ukraińskim i narodem polskim, między Wielkim Związkiem Radzieckim a sławną, nową Demokratyczną Polską.

„Opowiedzieliśmy Wam o naszych kołchozach — piszą dalej autorzy listu — o tym, jak dzięki pomocy robotników, pod kierownictwem partii komunistycznej i naszego Wodza Stalina osiągnęliśmy dobrobyt i podnieśliśmy poziom naszej kultury.

Wasi delegaci będą mile widzianymi gośćmi w naszych kołchozach. Staną przed nimi otworem spichrze kołchozowe, fermy hodowli bydła, zagrody kołchoźnicze. Będą oni mieli możność nawiązania bezpośredniego kontaktu z kołchoźnikami zaznajomienia się z ich bytem, pracą i sukcesami. Zobaczą nowe wsie kołchozowe z ich elektrowniami, radiowęzłami, średnimi szkołami, klubami, szpitalami i żłobkami dziecięcymi. Delegaci Wasi zaznajomią się z planowaniem gospodarki kołchozowej i z organizacją pracy w kołchozach, stacjami selekcyjnymi, laboratoriami kołchozowymi, z wysoką agrotechniką rolnictwa kołchozowego i opowiedzą Wam co widzieli, co słyszeli i jak wygląda w rzeczywistości życie w kołchozach.

Zawsze będziemy gotowi i radzi udzielić Wam bratniej pomocy i podzielić się z Wami naszym doświadczeniem.

Najlepsi przedstawiciele narodu rosyjskiego, ukraińskiego, polskiego i innych narodów słowiańskich od wieków marzyli o braterskiej przyjaźni, o wolnym życiu i ofiarnie o to walczyli. Marzenie to jednak mogło stać się rzeczywistością i stało się rzeczywistością tylko dzięki zwycięstwu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej, dzięki historycznym zdobyczom, osiągniętym pod kierownictwem partii komunistycznej i jej wodzów — Lenina i Stalina — dzięki Związkowi Radzieckiemu i jego zwycięstwu nad odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny — imperializmem niemieckim".

Pismo kończy się hasłami:

„Niech żyje i rozkwita Wolna, Niepodległa Demokratyczna Polska!

Niech żyje i krzepnie wielka przyjaźń narodu ukraińskiego i wszystkich narodów Związku Radzieckiego z narodem polskim!

Niech żyje zwycięski sztandar Lenina — Stalina, wskazujący narodom całego świata drogę do wolnego, szczęśliwego życia socjalistycznego!

Chwała Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, ostoi pokoju i przyjaźni między narodami!

Chwała Wielkiemu Stalinowi!".

Katastrofalna sytuacja Francji w wyniku polityki marshallowskiej

Rząd francuski odstąpił USA bazy w Afryce

PARYŻ. — W wyniku marshallizacji polityki francuskiej, we Francji pojawiły się oznaki kryzysu, wykazujące znaczne podobieństwo do objawów kryzysu, sygnalizowanych ze Stanów Zjednoczonych.

Jednocześnie w prasie paryskiej ujawniono, że rząd francuski oddał bazy w Afryce do dyspozycji USA.

Polityka rządu francuskiego wywołuje ostrą krytykę i sprzeciwy szerokich kół społeczeństwa.

PARYŻ (PAP) — Gwałtowny spadek cen produktów rolnych, któremu towarzyszy zwyżka cen artykułów przemysłowych, wywołał poważne zaniepokojenie w kołach gospodarczych Francji, zwłaszcza wśród rolników.

Na pogorszenie sytuacji wpływa także polityka rządu francuskiego. Rolnicy francuscy nie mogą znaleźć nabywców na ziemniaki, tymczasem zaś rząd zakupuje w dalszym ciągu ziemniaki z Hiszpanii i mąkę ziemniaczaną w USA. Rolnicy stwierdzają, że jeśli tak pójdzie dalej, to plan Marshalla doprowadzi ich do ruiny.

Spadek kursu dolara

Kurs dolara, który w grudniu 1948 r. wynosił w Paryżu 540 franków, spadł obecnie do 450 franków. Jest to największa zniżka w ciągu ostatnich 10 miesięcy.

PARYŻ (PAP) — Francuskie koła związkowe krytykują ostro rządowy projekt „reorganizacji" przemysłu znacjonalizowanego.

Rady administracyjne przedsiębiorstw znacjonalizowanych, wybierane dotychczas przez pracowników, mają być zastąpione przez dyrekcje mianowane przez rząd. W skład dyrekcji wejdą przede wszystkim b. dyrektorzy i akcjonariusze prywatnych trustów elektrycznych i gazowych. Zdaniem większości działaczy związkowych jest to właśnie główny cel „reorganizacji".

Handel bazami

PARYŻ (PAP) — Na Wybrzeżu Słoniowej Kości rozpoczęły się obrady tzw. Komitetu Obrony Francuskiej Afryki Środkowej. Przewodniczącym Komitetu jest minister kolonii, Coste-Floret. Członkami Komitetu są Wysocy Komisarze Francuskiej Afryki Zachodniej i Środkowej, Kamerunu i Toko oraz dowódca naczelny francuskich sił zbrojnych w Afryce Środkowej. Obrady Komitetu toczą się przy drzwiach zamkniętych.

Prasa francuska wskazuje, że utworzenie tego Komitetu pozostaje w związku z udziałem Francji - w różnych zachodnich paktach militarnych. „L'Humanite" przytacza wyjątki z „New York Herald Tribune", która pisała, że St. Zjednoczone otrzymały już milczącą zgodę Francji na korzystanie z jej baz lotniczych w Afryce.

Jako drugą przyczynę utworzenia „Komitetu Obrony Afryki Środkowej" prasa wymienia sytuację wewnętrzną w koloniach francuskich w związku z potężnym rozwojem ruchu narodowo - wyzwoleńczego ludów kolonialnych. „Liberation" podkreśla, że „Zjednoczenie Demokratyczne Afryki", które niedawno odbyło drugi swój kongres, liczy obecnie milion członków oraz co najmniej milion sympatyków.

Katastrofalne skutki

PARYŻ. (PAP). „Wszyscy ci, którzy skupili się kiedyś w szeregach Ruchu Oporu, mogą i powinni zjednoczyć się raz jeszcze w celu uratowania zagrożonego pokoju" — oświadczył sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez, przemawiając w swoim okręgu wyborczym Antony.

Thorez przypomniał, że przed dwoma laty na rozkaz bankierów amerykańskich, partia komunistyczna została usunięta z rządu. Dziś pan Harriman — wielki przemysłowiec i „ambasador" planu Marshalla — wyraża z tego powodu zadowolenie. Ale naród francuski wie, że obecność nasza w rządzie stanowiła przeszkodę na drodze polityki nędzy, reakcji i wojny, polityki kolonizowania Francji, której wyrazem jest plan Marshalla.

Oświadczając, że naród francuski pozostanie wierny sojuszowi francusko - radzieckiemu, Thorez wezwał wszystkich Francuzów bez różnicy poglądów do zjednoczenia się w obronie pokoju.

Akcja na rzecz pokoju ogarnia coraz więcej krajów

(Dokończenie ze str. 1)

W obliczu akcji podżegaczy wojennych, którzy dążą do przekształcenia Francji w bazę militarną, skierowaną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej — Biuro Polityczne wzywa wszystkich Francuzów do zjednoczenia się we wspólnej walce w obronie pokoju. Jedność i akcja mas ludowych — to siła, zdolna do pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych.

BPK potępia politykę agresji

BRUKSELA (PAP) — Biuro Polityczne Belgijskiej Partii Komunistycznej omawiało na swym ostatnim posiedzeniu zagadnienia polityki zagranicznej witając z uznaniem odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania dziennikarza amerykańskiego Kingsbury Smitha oraz deklarację radzieckiego MSZ.

Rezolucja Biura Politycznego Belgijskiej Partii Komunistycznej podkreśla, że układ brukselski i projektowany pakt atlantycki mają charakter agresywny, skierowane są bowiem przeciwko ZSRR i przeciwko masom pracującym całego świata. Za jedno z głównych zadań partii Biuro Polityczne uważa uświadamianie belgijskiej opinii publicznej o agresywności polityki zagranicznej rządu.

Robotnicy norwescy za przyjaźnią z ZSRR

OSLO. (PAP). W Oslo odbył się wiec robotników przemysłu metalowego, na którym przemawiał minister obrony Hauge, usiłujący usprawiedliwić politykę rządu. Jednakże większość mówców, którzy zabrali głos w dyskusji, potępiła obecną politykę zagraniczną rządu norweskiego.

Uczestnicy wiecu powzięli rezolucję, w której protestują przeciwko przystąpieniu Norwegii do paktu północno - atlantyckiego. Rezolucja stwierdza, że naród norweski nie żywi żadnych wrogich uczuć wobec innych narodów, a najmniej wobec narodu rosyjskiego, który poniósł tak olbrzymie ofiary w czasie ostatniej wojny i odegrał tak decydującą rolę w wyzwoleniu Norwegii spod jarzma najeźdźców hitlerowskich. Rosjanie — głosi rezolucja — nie zagrażają nam, wręcz przeciwnie, zaproponowali nam zawarcie paktu o nieagresji. Propozycję tę witamy z radością.

Protest Islandii

SZTOKHOLM. (PAP). Norweska agencja telegraficzna donosi z Reikiawik (Islandia), iż organizacje lokalne tzw. partii niezależnej w Reikiawiku na wspólnym zebraniu przyjęły rezolucję, stwierdzającą, że Islandia winna uczynić wszystko co w jej mocy, by przeszkodzić rozmieszczaniu na jej terytorium sił wojskowych oraz sprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej w czasach pokoju.

Dziennikarze węgierscy demaskują oszczerstwa prasy kapitalistycznej

BUDAPESZT (PAP). Związek dziennikarzy węgierskich na posiedzeniu pod przewodnictwem swego prezesa Mihalyfy, omówił sprawę oszczerczej kampanii antywęgierskiej, rozpętanej w związku z procesem Mindszentyego. W deklaracji tej czytamy m. in.: „Krajowy związek dziennikarzy węgierskich protestuje uroczyście przeciwko kłamstwom i oszczerstwom, szerzonym przez pewną część prasy imperialistycznej. Potępiamy z oburzeniem tę kampanię, która, pod pretekstem sprawy Mindszenty'ego, wymierzona jest przeciwko węgierskiej demokracji ludowej, a równocześnie przeciwko pokojowi, demokracji i wolności małych narodów".

Deklaracja wzywa Międzynarodową Organizację Dziennikarzy i za jej pośrednictwem wszystkich dziennikarzy świata, by z całą siłą wystąpili przeciwko antywęgierskiej kampanii oszczerstw i nie oddawali swych piór na usługi akcji, skierowanej przeciwko postępowi społecznemu i wolności sumienia wszystkich miłujących pokój ludzi.

Tekst deklaracji przesłano do wiadomości związków dziennikarzy poszczególnych krajów.

Komuniści austriaccy protestują przeciw polityce agresji

WIEDEŃ. (PAP). W dniach 15 i 16 lutego odbyło się w Wiedniu plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii.

Sprawozdanie na temat sytuacji politycznej i zbliżających się wyborów złożył sekretarz generalny partii, Fuernberg. Komitet Centralny powitał z zadowoleniem ostatnie propozycje Generalissimusa Stalina pod adresem USA oraz wystąpił przeciwko wszelkim próbom wciągnięcia Austrii do bloków zachodnich, podkreślając agresywny ich charakter. Komitet Centralny raz jeszcze stwierdził z naciskiem, że partia komunistyczna zdecydowana jest walczyć o niepodległość i jedność Austrii, o zawarcie traktatu pokojowego, zakończenie okupacji kraju i osiągnięcie trwałego pokoju.

Bunt żołnierzy holenderskich walczących w Indonezji

HAGA, (PAP). — W związku z komunikatem władz republiki indonezyjskiej o buncie żołnierzy holenderskich na Sumatrze, dziennik „De Waarheid" domaga się, by rząd Dreesa ogłosił tę wiadomość w Holandii. Jak donoszą, dowództwo wojsk holenderskich na Sumatrze wydało rozkaz rozstrzelania 23 żołnierzy holenderskich — uczestników buntu. „Żądamy — pisze „De Waarheid" — przeprowadzenia śledztwa w sprawie tego tragicznego wydarzenia".

Dziennik „De Waarheid" pisze, że ostatnie wiadomości, nadchodzące z Indonezji, świadczą, iż rządowi Dreesa nie uda się nigdy ujarzmić narodu indonezyjskiego, który zdecydowanie walczy o swą wolność.

Audiencje w Belwederze

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 17 bm. ambasadora Rumunii w Warszawie p. Ion Raiciu na audiencji pożegnalnej.

Przyjęcia w Prezydium Rady Ministrów

Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz, przyjął w dniu 17 bm. posła Szwecji w Warszawie, p. Gösta Engzell z pierwszą wizytą.

×

Podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów, Jakub Berman, przyjął w dniu 17 bm. posła Szwecji w Warszawie, p. Gösta Engzell z pierwszą wizytą.

Protesty przeciw wysiedleniu Polaka z Francji

PARYŻ (PAP). — Rada miejska przedmieścia Paryża—Aubervillers — uchwaliła jednomyślnie rezolucję, domagającą się odwołania nakazu wydalenia z Francji polskiego działacza robotniczego — Stanisława Napieracza. Za rezolucją głosowali radni komunistyczni, socjalistyczni, MRP i RPF. Rezolucja stwierdza m. in.:

„Ukoronowaniem represji wobec patriotów jest niewątpliwie fakt nakazu opuszczenia Francji przez Stanisława Napieracza, robotnika portowego, zamieszkałego we Francji od 1923 roku. Rada Miejska w Aubervillers wnosi energiczny protest przeciwko niesprawiedliwemu zarządzeniu władz, krzywdzącemu patriotę, który podczas okupacji walczył wraz z patriotami francuskimi i podlegał ostrym represjom ze strony hitlerowców. Rada Miejska w Aubervillers jako wyrazicielka opinii publicznej, domaga się wycofania zarządzenia, nakazującego wysiedlenie Napieracza z Francji."

Poza tym liczne francuskie organizacje demokratyczne wystosowały do władz petycje, domagające się odwołania nakazu wydalenia z Francji polskiego działacza robotniczego, Napieracza.

Intelektualiści radzieccy w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Prezydent Republiki Węgierskiej wydał przyjęcie na cześć bawiącej w Budapeszcie radzieckiej delegacji kulturalnej. Na przyjęciu obecni byli: premier Dobi, wicepremier Rakosi, członkowie rządu, liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz czołowe osobistości życia politycznego, artystycznego i naukowego stolicy Węgier.

Odpowiedź Czechosłowacji i Rumunii na notę rządu jugosłowiańskiego

PRAGA (PAP). Agencja CTK ogłosiła treść odpowiedzi czechosłowackiej na notę jugosłowiańską z dnia 1 lutego br., w sprawie niezaproszenia Jugosławii do udziału w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Odpowiedź czechosłowacka stwierdza, że nie można uznać za słuszną opinii rządu jugosłowiańskiego, jakoby niezaproszenie Jugosławii było jakąś dyskryminacją. Rząd jugosłowiański zajął wobec Związku Radzieckiego i wobec krajów demokracji ludowej, a m. in. w stosunku do Czechosłowacji stanowisko całkowicie sprzeczne z zasadami, które znalazły wyraz w czechosłowacko-jugosłowiańskim układzie o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Rząd czechosłowacki w swych stosunkach z Jugosławią, zwłaszcza jeśli chodzi o wielostronną pomoc ekonomiczną dla ułatwienia odbudowy Jugosławii, okazywał bezinteresowność, a nawet działał czasami na szkodę swym własnym interesom. Tym czasem rząd jugosłowiański z chwilą zmiany dotychczasowej polityki przyjaźni, wyraził swą „wdzięczność" drogą na przykład wykorzystania dla celów, wymierzonych przeciwko Czechosłowacji obywateli jugosłowiańskich, studiujących w Czechosłowacji na koszt rządu czechosłowackiego.

Toteż rząd jugosłowiański — stwierdza odpowiedź rządu czechosłowackiego — nie ma prawa mówić o „dyskryminacji".

Rząd czechosłowacki pragnąłby udziału Jugosławii w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, ale sądzi, że byłoby to możliwe, gdyby rząd Jugosławii powrócił do swej dawnej polityki przyjaźni.

Nota rządu rumuńskiego

BUKARESZT (PAP). Ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej w Belgradzie, Teodor Rudenco, wręczył dnia 16 bm., w odpowiedzi na notę rządu jugosłowiańskiego, notę rządu rumuńskiego.

Nota rumuńska stwierdza, że rząd jugosłowiański w brutalny sposób pogwałcił układ o przyjaźni zawarty między obu krajami. Z rozkazu władz jugosłowiańskich, ostrzeliwano rumuńską straż graniczną i mieszkańców pogranicza. Rząd rumuński posiada również niezbite dowody nielegalnego przekraczania granicy przez agentów jugosłowiańskich w celach szpiegowskich. W Belgradzie udziela się azylu faszystom rumuńskim, którzy spiskują przeciwko obecnemu ustrojowi Rumunii.

W odpowiedzi na twierdzenie rządu jugosłowiańskiego, że jego udział w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej doprowadziłby do zlikwidowania, istniejących nieporozumień, nota rumuńska podkreśla m. in.: „Zdaniem rządu jugosłowiańskiego, „nieporozumieniem" jest jego wroga polityka wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz terror policyjny przeciwko ludziom, którzy pozostali wierni zasadom przyjaźni z tymi krajami".

Rząd jugosłowiański — stwierdza nota — ponosi całkowitą odpowiedzialność za to, że Jugosławia nie bierze udziału w Radzie.

Nota rumuńska podkreśla wreszcie, że rząd rumuński pragnie udziału Jugosławii w Radzie pod warunkiem, że Jugosławia zaniecha swej wrogiej polityki w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

PROTEST W SPRAWIE ZATRZYMANIA ARRASÓW WAWELSKICH W KANADZIE

W dniu 17 bm. delegacja młodzieży polskiej złożyła w poselstwie kanadyjskim w Warszawie rezolucję protestacyjną przeciw zatrzymaniu Arrasów wawelskich w Kanadzie

Nowe pismo KC PZPR – »Życie Partii«

Ukazał się pierwszy numer „Życia Partii", nowego miesięcznika wydawanego przez Komitet Centralny PZPR. Ze szczególnym zadowoleniem przyjmą tę wiadomość partyjni aktywiści terenowi, dla których w pierwszym rzędzie pismo to jest przeznaczone (sekretarze Komitetów Fabrycznych, sekretarze Komitetów Miejskich, Powiatowych i Gminnych, aparat instruktorski), choć czytać je będą z pożytkiem wszyscy członkowie i działacze Partii.

Uchwała o regularnym wydawaniu „Życia Partii" nie była oczywiście przypadkowa.

„Myśl wydawania pisma, poświęconego sprawom metod i form pracy partyjnej, wyłoniła się z potrzeb naszej praktycznej działalności" — mówi w słowie wstępnym redakcja.

Półtoramilionowa partia, jaką jest PZPR, to wielka organizacja, której wiązadłami są dziesiątki tysięcy terenowych pracowników partyjnych. Podnieść ich poziom, dopomóc im w ulepszeniu stylu pracy, to wzmocnić wiązadła Partii, a tym samym całą Partię.

Nie do pomyślenia byłoby wypełnienie zadań, jakie postawił przed klasą robotniczą Kongres Zjednoczeniowy, bez dalszego poważnego podniesienia poziomu pracy wszystkich organizacji partyjnych, bez przyswojenia sobie leninowskiego stylu pracy przez ogromną rzeszę działaczy na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim.

Temu właśnie celowi służyć będzie „Życie Partii"

„Naszym terenowym działaczom — mówi słowo wstępne — *potrzebne jest pismo w którym znajdą porady i wskazówki dla swej codziennej pracy partyjnej i w którym będą mogli wysuwać swoje uwagi, projekty, propozycje, wymieniać wzajemnie swoje doświadczenia, uogólniać ten wspólny dorobek i wypracowywać prawidłowy styl pracy partyjnej. Tym pismem będzie dla nich „Życie Partii".*

Już pierwszy numer wskazuje, że „Życie Partii" celu swego dopnie.

Artykuł „Przed Konferencjami Powiatowymi" wskazuje, czego Partia oczekuje od powiatowych konferencji partyjnych, jakie powinny stanąć na nich sprawy. Artykuł omawia zasadnicze zadania Partii na obecnym etapie, dopomagając tym samym aktywowi powiatowemu i gminnemu w odpowiednim przygotowaniu politycznym konferencji.

Zadania organizacji partyjnych w akcji podniesienia hodowli" omawia drugi z kolei artykuł. Każdy partyjny aktywista wiejski znajdzie w nim wskazówki, które ułatwią mu pracę i zapewnią pełny sukces „akcji H", z korzyścią dla mało i średniorolnych chłopów.

Nie wystarczy zaznajomić ludność gminy z systemem ulg i ułatwień dla hodowców, aby automatycznie uzyskać podniesienie produkcji żywca. Nie wystarczy tu najlepsze nawet przemówienie na wiecu czy zebraniu gromadzkim — choć przemówienia są pożyteczne i konieczne. Gromadzkie i powiatowe organizacje partyjne powinny mieć stale na uwadze, że sukces „akcji H" jak i każdej innej akcji zależy przede wszystkim od praktycznego jej rozpracowania i to w najdrobniejszych szczegółach— a następnie od systematycznej i ścisłej kontroli wykonywania ustalonego planu akcji.

O zadaniach wiejskich kół partyjnych w akcji „H" mówi szczegółowo „Życie Partii": należy zorganizować punkty spędu bydła i trzody, zorganizować dogodny transport, dopilnować dostawy i sprawiedliwego rozdziału pasz, zapewnić rzetelne realizowanie dekretu o ulgach podatkowych i premiach itd. itd.

Zadania te nie są łatwe. Partyjni aktywiści terenowi potrafią je jednak wypełnić, o ile zastosują się do wskazówek, zawartych w artykule, tj. o ile 1) zmobilizują do akcji wszystkich członków Partii, 2) wciągną do tej akcji całą ludność wiejską, 3) współpracować będą ściśle z SL i PSL, 4) wzmocnią i usprawnią działalność ZSCh, 5) o ile sami członkowie Partii dadzą przykład ludności dostawą własnych nadwyżek żywca.

W artykule „Podstawowa organizacja partyjna" czytelnik znajdzie szczegółowe omówienie, w formie pytań i odpowiedzi, struktury „Podstawowej Organizacji Partyjnej w zakładzie pracy oraz jej funkcjonowania na podstawie statutu partyjnego. Wiadomości te ułatwią działaczom partyjnym w fabrykach, kopalniach i innych zakładach pracy przebudowę organizacji partyjnych w myśl zasad statutu PZPR.

„Uwagi o metodach pracy partyjnej" — to artykuł, który na przykładach kilku fabryk i zakładów pracy omawia wielkie znaczenie kardynalnych zasad kierownictwa partyjnego; 1) planowanej i kolektywnej pracy, 2) powierzania członkom Partii ściśle określonych zadań i dopomagania w ich realizacji oraz wreszcie 3) stałego i ścisłego kontrolowania czy i jak są wykonywane podjęte już decyzje.

„O czym powinien wiedzieć każdy delegat na konferencję partyjną", to temat szczególnie aktualny ze względu na odbywające się obecnie w całym kraju konferencje powiatowe i ponieważ, jak pisze „Życie Partii"

są jeszcze w terenie niektórzy towarzysze, którzy uważają, że delegaci na konferencje są przede wszystkim po to, aby głosować w wyborach nowego Komitetu Powiatowego czy Miejskiego.

Towarzysze ci nie zdają sobie sprawy, że jak mówi tow. Stalin

„rzeczywisty demokratyzm polega na tym, aby w organizacji partyjnej działała masa partyjna, aby decydowała zarówno w partyjnych, jak i ogólnych praktycznych sprawach".

W dalszym ciągu artykuł wyjaśnia w sposób przykładowy w jaki sposób należy przygotować i przeprowadzić konferencję tak, aby przyniosła jak najlepsze rezultaty, aby przyczyniła się do dalszego podniesienia poziomu pracy danej organizacji partyjnej.

„Dzisiaj Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą stać już na to, aby konferencje partyjne były i należycie przygotowane i należycie przeprowadzone".

Dział pt. „Sprawy do dyskusji" mieści cztery korespondencje, z których jedna dotyczy pracy propagandowej w fabryce (autor sygnalizuje usterki, wysuwając zarazem szereg propozycji), druga dzieli się z czytelnikami doświadczeniami Komitetu Powiatowego z akcji wałnych zebrań gminnych — dwie zaś ostatnie odpowiadają o wyjazdach grup robotniczych na wieś w celu udzielenia jej pomocy technicznej i kulturalnej.

Żywo i aktualnie prezentuje się dział pytań i odpowiedzi, w którym na szczególną uwagę zasługuje poruszona w nim sprawa przeciążenia najróżnorodniejszymi funkcjami społecznymi naszych aktywistów terenowych.

Ostatnie wreszcie działy, to poradnik agitatora i propagandzisty, poświęcony zagadnieniu „jak omawiać materiały kongresowe", „Książki", które pomogą w pracy" (wykaz źródłowych prac marksistowskich, ułożonych według zagadnień). „Z doświadczeń bratnich partii" (opowiadanie „o ludziach, którzy przestali się uczyć") oraz kronika życia partyjnego i uchwały Komitetu Centralnego PZPR.

*

I numer „Życia Partii" dostał się do rąk szerokiej rzeszy kadr partyjnych. Od niej teraz w wielkiej mierze zależy dalszy rozwój pisma, a w szczególności działu „Sprawy do dyskusji" który powinien stać się rzeczywistą tryburą wymiany i oceny doświadczeń terenowych. Toteż wszystkie komitety partyjne, fabryczne, miejskie, gminne, powiatowe i wojewódzkie powinny dołożyć starań, aby ich kontakt z redakcją pisma był regularny i żywy.

J. EISNER

Brygady najwyższej jakości

W Moskwie i obwodzie moskiewskim znajdują się setki przedsiębiorstw lekkiego przemysłu. Ciężar gatunkowy wyrobów przedsiębiorstw wynosi 35 proc. globalnej produkcji lekkiego przemysłu całego Związku Radzieckiego.

Załogi licznych zakładów lekkiego przemysłu stolicy ZSRR podobnie jak i poszczególni pracownicy w dążeniu do przedterminowego wykonania powojennej pięciolatki niejednokrotnie byli inicjatorami nowych form współzawodnictwa socjalistycznego.

Wielki rozgłos zdobył niedawno stachanowiec jednego z czołowych stołecznych przedsiębiorstw, krasnochołmskiego kombinatu włókienniczego — Aleksander Czutkich, który wysunął propozycję zorganizowania współzawodnictwa w skali ogólnokrajowej o tytuł Brygad Najwyższej Jakości.

W końcu stycznia br., na naradzie wytwórczej pracowników oddziału tkackiego w czasie omawiania sprawy wykorzystywania środków obrotowych i produkcji towarów pierwszego gatunku zabrał głos podmajstrzy Aleksander Czutkich. Brygada jego stale wykonuje z nadwyżką zadania produkcyjne i daje 99,5 proc. tkanin pierwszego gatunku. Zebrani na naradzie pracownicy fabryki dowiedzieli się czemu brygada Czutkicha zawdzięcza swe doskonałe wyniki. Brygada utrzymuje wszystkie 34 krosna we wzorowym stanie, dokładnie przestrzega terminów remontu instalacji technicznych, stale odbywa narady techniczne, na których analizuje czynniki, decydujące o gatunku tkanin.

Aleksander Czutkich zaproponował, by równocześnie zaszczytny tytuł Brygady Najwyższej Jakości nadawany był jedynie tym brygadom, w których każdy robotnik produkować będzie towar wyłącznie pierwszego gatunku.

Inicjatywa Czutkicha spotkała się z powszechnym uznaniem. W Kombinacie Krasnochołmskim już w pierwszych dniach współzawodnictwa nowego typu osiągnięto bardzo dobre wyniki. Najlepsze wskaźniki jakościowe zdobywa Aleksander Czutkich: jego brygada daje dzień w dzień produkcję wyłącznie pierwszego gatunku.

We współzawodnictwie o tytuł Brygady Najwyższej jakości biorą udział wszystkie 123 brygady tkalni, przędzalni i wykańczalni Kombinatu Krasnochołmskiego. 38 brygad produkuje tkaniny najlepszej jakości. W lutym tkalnia wykonuje o 12,5 proc. więcej tkanin pierwszego gatunku, niż w styczniu. Inżynierowie i technicy przedsiębiorstwa służą współzawodniczącym radą i pomocą. Do współzawodnictwa włączyły się też brygady oddziałów: przygotowawczego, robotnicy przeprowadzający naprawy, siły pomocnicze, sprzątaczki.

Zapoczątkowany przez Aleksandra Czutkicha nowy typ współzawodnictwa został podjęty w wielu przedsiębiorstwach lekkiego przemysłu ZSRR. Walka o gatunek produkcji, o honor fabrycznej marki, stała się sprawą każdego robotnika, inżyniera, technika, urzędnika.

Tak np. w Głuchowskim Kombinacie Bawełnianym do współzawodnictwa przystąpiły 82 brygady. Również tkacze Moskiewskiego Kombinatu „Triechgornaja Manufaktura" im. Dzierżyńskiego, zobowiązali się produkować wyłącznie tkaniny pierwszego gatunku. Podobne zobowiązanie wzięły na siebie kolektywy Taszkienckiego Kombinatu Tekstylnego im. Stalina, fabryki tkaniu technicznych im. Telmana, „Bolszaja Iwanowskaja Manufaktura", szereg szwalni i fabryka obuwia.

W związku z inicjatywą Aleksandra Czutkicha sekretariat Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych polecił wszystkim organizacjom zawodowym, by popularyzowały nową formę współzawodnictwa i popierały ją na terenie poszczególnych przedsiębiorstw. Komitetom fabrycznym zalecono organizować kursy dla przodowników pracy ze szczególnym uwzględnieniem kwestii asortymentu i gatunku towarów.

A. PAŁŁADIN

9 przeciwko 17 milionom

Anglo - amerykańska maszyna do głosowania w Radzie Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek demokratycznego rządu Ludowej Republiki Koreańskiej, domagający się przyjęcia Korei do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ta sama większość w Radzie Bezpieczeństwa skierowała do komisji członkowskiej ONZ wniosek marionetkowego rządu Korei Południowej, domagający się przyjęcia okupowanej przez Amerykanów części Korei do Narodów Zjednoczonych.

Już samo to zestawienie jest wystarczająco wymowne. Odrzuca się wniosek rządu, wybranego w sposób konstytucyjny przez Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Korei, natomiast rozpatruje się wniosek kliki rządzącej przy pomocy bagnetów amerykańskiej żandarmerii wojskowej.

Postępowanie Stanów Zjednoczonych w tej sprawie jest cynicznie jasne. Dwa miesiące temu rząd amerykański zawarł ze swymi marionetkami koreańskimi „umowę", przekształcającą południową część Korei w kolonię kapitału amerykańskiego. W myśl tej umowy południowa Korea ma produkować tylko te towary, które przeznacza się na eksport do Stanów Zjednoczonych a amerykańscy przedsiębiorcy uzyskują w południowej Korei niczym nieograniczone prawo gospodarowania według własnego uznania. Korea południowa ma stać się dostawcą surowców strategicznych dla Stanów Zjednoczonych.

W tych warunkach delegaci, którzy głosowali w Radzie Bezpieczeństwa za wnioskiem amerykańskim o rozpatrzenie podania „rządu" Korei Południowej, a przeciw wnioskowi demokratycznego rządu Ludowej Republiki Koreańskiej, raz jeszcze udowodnili, że rządy ich idą całkowicie po linii interesów Stanów Zjednoczonych.

Uchwała amerykańskiej „maszyny do głosowania" w Radzie Bezpieczeństwa nie potrafi jednak w opinii świata przysłonić faktu, że za rządem demokratycznym Ludowej Republiki Koreańskiej stoi naród koreański. List do Generalissimusa Stalina, wyrażający wdzięczność narodu koreańskiego dla ZSRR za wyzwolenie Korei oraz inicjatywę jednoczesnego wycofania z Korei wojsk amerykańskich i radzieckich, inicjatywę odrzuconą przez USA, a wykonaną przez Związek Radziecki — ten list dziękczynny został podpisany przez bez mała 17 milionów Koreańczyków, w tym prawie 10 milionów osób, zamieszkujących tereny południowe, okupowane przez wojska amerykańskie.

Czy 9 delegatom amerykańsko-brytyjskiej większości w Radzie Bezpieczeństwa wydaje się, że potrafią przegłosować 17 milionów ludzi?

J. W.

Demaskujemy przeżytki minionej epoki

Jerzy Rawicz

Jeżeli w społeczeństwie kapitalistycznym klika rządząca stara się zawsze ukrywać brudy, jeżeli rozmaici kombinatorzy mogą bezkarnie uprawiać ciemne machinacje, korzystając z poparcia swych mocodawców — jeżeli społeczeństwo kapitalistyczne sprzyja jak najdalej posuniętej tolerancji — jeśli chodzi o tzw. „swoich ludzi" — to jest to rzeczą zrozumiałą, ponieważ panujący system jest właśnie systemem oszustwa i usankcjonowanego kłamstwa.

Z okresu Polski sanacyjnej pamiętamy, że najbrudniejsze afery tuszowano, aby nie skompromitować zamieszanych w nie czołowych działaczy obozu sanacyjnego. Tak było np. z aferą sanacyjnego ministra skarbu Czechowicza.

I dziś, na zachodzie Europy lub w Ameryce, w społeczeństwach kapitalistycznych panuje ta sama zakłamana moralność: jeśli czasem jakaś stawiszklada wypryśnie z bagna — to dzieje się to wbrew woli możnych świata kapitalistycznego, dzieje się to wskutek sprzecznych interesów poszczególnych grup kapitalistycznych, pragnących jedna drugiej podstawić nogę.

Inna jest moralność socjalistyczna, tak, jak inne, czystsze, uczciwsze jest społeczeństwo socjalistyczne. W ustroju sprawiedliwości społecznej nie do pomyślenia jest tolerowanie afer typu kapitalistycznego. System socjalistyczny uniemożliwia powstawanie takich afer, ponieważ ludzie, budujący nowe społeczeństwo stoją etycznie wyżej, ponieważ trwają w służbie idei, a nie w służbie pieniądza.

Czy znaczy to, że w społeczeństwie socjalistycznym, a tym bardziej w społeczeństwie, będącym dopiero na drodze do socjalizmu, wszyscy ludzie są „czyści", że nie może być parszywych owiec, które wykorzystują to czy inne stanowisko dla wzbogacenia się?

Tak nie jest. Nie można natychmiast „przerobić" wszystkich ludzi; praca nad wychowaniem nowego człowieka jest pracą długotrwałą, a w okresie przejściowym pokutują jeszcze pozostałości kapitalistycznych nawyków i burżuazyjnej moralności. Ale jednocześnie działa coraz sprawniejszy system kontroli, który wykrywa przekroczenia szkodliwych jednostek. I tu istnieje zasadnicza różnica między systemem socjalistycznym a kapitalistycznym: w systemie socjalistycznym nie ma „swoich ludzi", których przestępstwa trzeba byłoby ukrywać — na odwrót, przestępstwa zostają ujawnione, a sprawcy ponoszą karę i zostają napiętnowani, niezależnie od zajmowanego stanowiska lub przynależności partyjnej.

W ostatnim okresie w Polsce toczyło się szereg procesów z tej kategorii. Na ławie oskarżonych zasiedli ludzie, którzy wykorzystywali zajmowane przez nich poważne stanowiska w samorządzie, w przemyśle, w rolnictwie itd. dla nadużyć i sabotażu. W wielu wypadkach właśnie nasza kontrola partyjna była instancją, która wykryła nadużycie i skierowała przestępcę na ławę oskarżonych. Jeśli był członkiem Partii — tym gorzej dla niego. Znaczy to, że usiłował się wślizgnąć w nasze szeregi, znaczy to, że pozostając w naszym gronie, był elementem obcym w naszym państwie i w naszej Partii, próbował ukryć swoje rzeczywiste oblicze, zasłaniając się legitymacją partyjną.

Tak np. został skazany były pepesowiec i wiceprezydent Warszawy Szarek, a wraz z nim byli wysocy urzędnicy miejscy na kary długoletniego więzienia za szkodnictwo, łapówkarstwo, za działalność antyspołeczną. Podobny los spotkał byłych urzędników Miejskich Zakładów Opałowych w Warszawie, którzy wykorzystywali swe stanowisko dla łatwego wzbogacenia się.

Kontrola partyjna zaprowadziła na ławę oskarżonych sabotażystów gospodarczych, byłych członków Partii, Kraula i innych, którzy sabotowali upaństwowienie fabryk i uprawiali korupcję. Kraul został skazany na karę śmierci, inni na długoletnie kary więzienia. Na karę śmierci skazał sąd wrocławski byłego dyrektora produkcji Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Surowińskiego, który wraz ze swymi wspólnikami, dopuszczał się systematycznych kradzieży jedwabiu i działał świadomie na szkodę przedsiębiorstwa.

Przytoczone przykłady wskazują jasno, że zdarzające się jeszcze wypadki nadużyć ze strony ludzi dnia wczorajszego, którzy potrafili zakamuflować się, ukryć swoje rzeczywiste zdradzieckie i wrogie klasowo oblicze, są wykrywane i ujawniane, a ich sprawcy zostają osądzeni z całą surowością prawa. Nie przypadkiem dzieje się, że większość z nich nie tylko czerpała zyski materialne, ale świadomie dążyła jednocześnie do szkodnictwa, do sabotażu gospodarczego. Jest to jeden z przejawów walki klas, jest to jedna z prób resztek burżuazji do przeciwstawienia się naszej drodze, do wstrzymania tempa naszego marszu.

Ale ta próba, jak i wszystkie inne, napotkała na zdecydowany opór zorganizowanej klasy robotniczej. Oręż klasy robotniczej — władze bezpieczeństwa — pracując coraz lepiej, demaskują tych wrogów, organizacje partyjne i każdy członek Partii, każdy bezpartyjny, uczciwy obywatel współdziałają i będą w jeszcze większej mierze współdziałali, aby do reszty wytępić i wyrwać z korzeniami z naszej społeczności przeżytki minionej epoki.

NA TRASIE W — Z

Budowa odcinka trasy W—Z. Widok od strony ul. Hipotecznej

Z ZAKŁADU HODOWLI BYDŁA

Państwowy Zakład Zootechniczny w Końskowoli koło Puław prowadzi hodowlę selekcyjną czerwonej rasy bydła. Nad hodowlą czuwa cały sztab pracowników z tow. prof. dr. Zabielskim na czele. Na zdjęciu krowa rasy czerwonej Madera (lat 3), która daje 16 litrów mleka o zawartości 4,2 proc. tłuszczu. Krową opiekuje się przodownica pracy Helena Miazgowa.

Albania docenia korzyści współpracy z państwami demokracji ludowej

Muharem Corati — przedstawiciel Albanii o układzie handlowym z Polską

Przedstawiciel Ministerstwa Handlu Albanii — Muharem Corati, który na podstawie podpisanego w styczniu układu handlowego polsko - albańskiego, przeprowadzał rozmowy z polskimi organizacjami gospodarczymi w celu zawarcia kontraktów eksportowych i importowych — opuścił już Polskę.

Zapytany przez przedstawiciela PAP przed wyjazdem z Polski o wyniki przeprowadzonych rozmów p. Corati powiedział m. in.:

„Zdołaliśmy już podpisać kontrakty na eksport z Polski do Albanii prawie wszystkich artykułów, przewidzianych w układzie, a przede wszystkim na dostawy węgla, wyrobów włókienniczych wagonów pasażerskich i towarowych, cystern itd. Ustalone zostało, że do końca marca Albania c zyma szczegółowe oferty na dostawę dwu statków motorowych po 650 ton (do prze wozu drobnicy).

W zakresie pozycji importowych, z Albanii do Polski, podpisane już zostały wszystkie kontrakty, a więc na ropę naftową, bawełnę, chrom, tytoń i inne".

Oceniając znaczenie dostaw polskich dla rozbudowującej się gospodarki albańskiej, p. Corati podkreślił szczególną doniosłość dostaw węgla dla albańskiego przemysłu mineralnego, cementowego i metalowego.

„Polskie wagony ułatwią normalną pracę pierwszych albańskich linii kolejowych, z których pierwsza połączyła port adriatycki Durazzo z rolniczym okręgiem Pequin, druga zaś, obecnie wykańczana, biegnie z Durazzo do stolicy kraju, Tirany".

Zapytany o wrażenie, jakie wywarło w Albanii podpisanie pierwszego układu handlowego z Polską, p. Corati przypomniał, że już w listopadzie ub. r., kiedy do Tirany przybyła polska delegacja handlowa, cała Albania witała z prawdziwym zadowoleniem nawiązanie wzajemnej współpracy gospodarczej. Obecnie, wiadomość o podpisaniu układu spotkała się z tym bardziej przychylnym przyjęciem w Albanii, że ustalone rozmiary obrotów są stosunkowo znaczne, przy czym w układzie zastosowano w całej pełni zasadę równych praw obu stron.

Na zakończenie rozmowy p. Corati wyraził przekonanie, iż pomyślnie rozpoczęta współpraca gospodarcza między Polską i Albanią ulegnie w przyszłości dalszemu zacieśnieniu.

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe pod opieką kolejarzy i pocztowców

Ekipy elektryków, mechaników i ślusarzy wyjeżdżają na wieś

Akcja przyjmowania przez poszczególne zakłady przemysłowe w woj. łódzkim patronatu nad wioskami daje już rezultaty. Tak np. robotnicy fabryki „Metalurgia" objęli patronat nad miejscowościami Sulmierzyce i Stobiecko Miejskie w pow. radomszczańskim. Zorganizowali oni ekipę, składającą się z elektryków, mechaników i ślusarzy. Ekipa ta dokonała koniecznych napraw maszyn rolniczych w ośrodku maszynowym, obsługującym te miejscowości. Przyjdzie ona również z pomocą w pracach nad zelektryfikowaniem Sulmierzyc i Stobiecka.

Robotnicy Państwowej Fabr. Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku wysłali do wsi Dobryszyce brygadę fachowców branży drzewnej w celu budowy obejść gospodarskich i dokonania napraw zagród i obór.

W Opocznie robotnicy miejscowych zakładów wyrobów ogniotrwałych przybyli do wsi Skrzynsk i odremontowali tam siewniki miejscowego ośrodka maszynowego przygotowując je do robót wiosennych.

Robotnicy piotrkowscy zajęli się wsią Rochówek, gdzie wstawili szyby w domach, należących do bezrolnych i małorolnych chłopów oraz wsią Bujny Szlacheckie, gdzie dokonali napraw zniszczonych siewników.

Kolejarze DOKP — Gdańsk roztoczyli opiekę nad 13 ośrodkami maszynowymi w wojew. gdańskim.

Brygady gdańskich kolejarzy wyjechały w teren dokonując napraw maszyn i narzędzi rolniczych. M. in. kolejarze udali się do Wielkich Trąbek, Mierzeszyna i Żukowa Zachodniego.

W 47 kołach Związku Zawodowego Pocztowców w wojew. poznańskim odbyły się zebrania, na których delegaci zarządu okręgowego Zw. Zaw. postanowili dopomóc chłopom przy organizowaniu ośrodków maszynowych i przyspieszyć telefonizację wsi.

Nowe ustawy

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw RP następujących ustaw: o utworzeniu i zakresie działania Centralnego Urzędu Radiofonii i o Funduszu Wczasów Pracowniczych KCZZ w Polsce.

31 marca wygasają kredyty inwestycyjne

Kredyty inwestycyjne, przewidziane w Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok 1948, winny być zrealizowane najdalej do dnia 31 marca br.

Termin ten nie zostanie przedłużony.

Elektryfikacja 1218 wsi w 1948 r.

W ciągu ubiegłego roku zelektryfikowano w Polsce 1.218 wsi.

O rozmiarze prac związanych z elektryfikacją wsi w r. ub. świadczy najlepiej fakt, że wybudowano w tym czasie na wsi 1.661 km linii wysokiego napięcia, 3.718 km linii niskiego napięcia oraz 913 stacji transformatorowych.

Komisje sejmowe rozpatrzyły budżet Ministerstwa Oświaty

Dnia 17 bm. pod przewodnictwem posła Popiela (PZPR) obradowały komisje: Skarbowo-Budżetowa oraz Planu Gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Oświaty na rok 1949.

W posiedzeniu komisji wzięli udział: minister oświaty — Skrzeszewski, wicemin. oświaty, Krassowska, przedstawiciele ministerstw: Oświaty, Skarbu, Biura Kontroli i CUP.

Referent preliminarza budżetowego, pos. Albrecht (PZPR) stwierdził, że podstawowym zadaniem państwa ludowego jest zapewnienie możliwości kształcenia się oraz korzystania z dorobku kultury i nauki wszystkim obywatelom.

Łączna suma wydatków na cele oświaty wynosi 84 miliardy zł oraz 9 miliardów w budżetach związków samorządowych. Na jednego mieszkańca wypada z tych kwot 4 tys. zł, a więc dwukrotnie więcej, niż przed wojną.

Budżet administracyjny Ministerstwa Oświaty po stronie wydatków wykazuje wzrost o 98,2% w stosunku do r. 1948.

Na wzrost budżetu w 1949 r. wywarła wpływ poważna podwyżka uposażeń dla nauczycieli — przede wszystkim wiejskich. Zarobki ich wynoszą obecnie od 11.300 zł do 21.500 zł.

W roku 1949 Ministerstwo zamierza powiększyć liczbę przedszkoli do 5.800.

Państwo Ludowe otacza szczególną troską i opieką szkolnictwo podstawowe, obejmujące swym zasięgiem ogół dzieci i młodzieży szerokich mas robotniczych i chłopskich.

Pełna realizacja powszechności nauczania na szczeblu podstawowym przewidziana jest w ramach planu sześcioletniego.

Sprawozdawca przypomina, że w roku 1948 rozpoczęta została budowa nowej struktury szkół średnich. Wybitną cechą nowej szkoły jest jej aspekt społeczny, który zmierza do zniesienia tradycyjnych przegród między szkołą powszechną i średnią.

Przechodząc z kolei do szkolnictwa zawodowego, mówca podkreśla, że potrzeby jego w związku z planem sześcioletnim są olbrzymie. Sięgają one liczby 800 — 900 tys. robotników zawodowych (bez rolnictwa), 100 tys. techników, 24 tys. inżynierów itd.

Rozwój szkolnictwa wyższego idzie w kierunku zaspokojenia potrzeb państwa w okresie planu sześcioletniego, które oblicza się na 20 tys. absolwentów szkół wyższych rocznie.

Omawiając wydatki na oświatę dorosłych, mówca podkreślił, iż wzmożona akcja walki z analfabetyzmem pozwoli na likwidację tej pozostałości rządów przedwrześniowych w okresie najbliższych trzech lat.

Reasumując referent proponuje przyjęcie preliminarza budżetowego na rok 1949 w przedłożeniu rządowym z pewnymi niewielkimi zmianami.

Na pytania posłów odpowiedzi udzielił wicemin. oświaty Jabłoński.

W dalszym ciągu obrad wiceminister Krassowska omówiła zamierzenia Ministerstwa Oświaty w zakresie demokratyzacji szkolnictwa wyższego i nauki, oświadczając m. in., iż Ministerstwo posiada szczegółowo opracowany plan pracy w tej dziedzinie na najbliższy okres.

Polscy b. więźniowie polityczni apelują do norweskich towarzyszy

Zarząd Główny Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, wystosował do Norweskiego Związku b. Więźniów Politycznych w Oslo pismo, w którym między innymi czytamy:

„W trosce o wspólną nam wszystkim sprawę trwałego pokoju śledzimy z zaniepokojeniem sytuację w Waszym kraju. Amerykańscy imperialiści chcą wciągnąć Waszą piękną Ojczyznę do montowanego przez nich bloku agresji.

W planach podżegaczy wojennych Wasz kraj ma stać się bazą wypadową przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Taki tylko może być istotny sens udziału Norwegii w projektowanym pakcie Północno-Atlantyckim, który nie jest instrumentem pokoju, lecz narzędziem rozpętywania nowej wojny.

Czy zdajecie sobie dobrze sprawę, że udział Waszego kraju w projektowanym pakcie nie tylko uczyniłby z Norwegii narzędzie imperializmu anglosaskiego, ale zarazem pociągnąłby za sobą podporządkowanie się jej militaryzmowi, który ma stać się jednym z głównych ogniw tego paktu? Czy zdajecie sobie sprawę, jak wielkie niebezpieczeństwo przedstawia — zarówno dla Was, jak i dla nas — odbudowa w Zachodnich Niemczech, pod opiekuńczymi skrzydłami Anglosasów imperializmu niemieckiego?

Walczyliśmy przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu, cierpieliśmy wspólnie w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych. Tam przysięgaliśmy nad ciałami naszych zamordowanych towarzyszy, że nie dopuścimy do odbudowy niemieckiego imperializmu, że utrwalimy ciężko wywalczony pokój".

W dalszym ciągu pisma Zarząd Główny Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych apeluje do Związku Norweskiego, aby przeciwstawił się próbom wciągnięcia Norwegii do imperialistycznego bloku agresji.

Cały kraj przygotowuje się do realizacji akcji »H«

Dolny Śląsk rozpoczyna zawieranie umów kontraktowych

Z całego kraju napływają nieustannie wiadomości o intensywnych przygotowaniach do realizacji akcji hodowlanej. Akcja „H" wzbudziła szczególne zainteresowanie wśród mało- i średniorolnych chłopów.

W powiatach, gminach i gromadach odbywają się odprawy aktywu PZPR wespół z aktywem SL i PSL, mające na celu zapoznanie rolników z korzyściami, wynikającymi z akcji „H" dla chłopów-hodowców.

Ostatnio odbyła się w Katowicach międzypartyjna konferencja wojewódzkich władz PZPR, SL i PSL, poświęcona realizacji akcji „H" w woj. śląsko-dąbrowskim. W wyniku konferencji postanowiono organizować na terenie gmin i gromad wspólne konferencje kół wiejskich PZPR, SL i PSL oraz bezpartyjnych, w celu spopularyzowania akcji „H".

70 ton żywca w dwa dni

Akcja skupu, prowadzona przez gminne spółdzielnie, dała już dobre wyniki. Do dnia 10 lutego zakupiono 39 ton żywca, a w przeciągu tylko dwóch dni, tj. 11 i 12 lutego, zakupiono ok. 70 ton żywca.

Kredyty, przeznaczone na akcję skupu, podwyższone zostały w ostatnich dniach do 200 miln. zł.

Plan przewidziany dla woj. śląsko - dąbrowskiego na rok 1949, przewiduje skup na podstawie kontraktów, około 71 tys. sztuk świń.

Od dnia 19 bm. rozpoczną się na Dolnym Śląsku akcje zawierania umów kontraktowych z rolnikami. Teksty umów hodowlanych zostały już rozesłane do powiatów i gmin. Plan przewiduje zakontraktowanie w woj. dolnośląskim 64 tys. sztuk trzody chlewnej.

W ramach kredytowania akcji hodowlanej, Centrala Mięsna we Wrocławiu otrzymała już część kredytów, w kwocie 55 miln. zł, przeznaczonych na zaliczki przy zawieraniu kontraktów.

Ponadto w pierwszej turze PZZ we Wrocławiu przeznaczyły 2 tys. ton wysoko-wartościowych otrąb po 18 zł za kg, zaś „Bacutil" znaczną ilość mączki kostnej do tuczu w cenie po 20 zł za 1 kg.

Plan woj. pomorskiego

W woj. pomorskim również zakończono przygotowania do kontraktowania trzody chlewnej.

Ogółem w woj. pomorskim ułożono plan zakontraktowania 50 tys. sztuk tuczników, przy czym największe ilości — jak się przewiduje — zakontraktują powiaty, w których przeważa produkcja świń mięsno-słoninowych, jak: bydgoski, toruński, chełmiński, lipnowski, rypiński, tucholski i aleksandrowski.

62 tys. tuczników w Szczecińskiem

W Szczecinie odbyła się odprawa prezesów, sekretarzy i instruktorów ZSCh woj. szczecińskiego, poświęcona akcji hodowlanej, siewnej oraz współzawodnictwu pracy w rolnictwie.

Plan przewiduje na Pomorzu Zachodnim zakontraktowanie 62 tys. sztuk. tuczników.

Brygady instruktorskie czołówką współzawodnictwa

W styczniu br. w kopalniach węgla kamiennego przystąpiły do pracy brygady instruktorskie, złożone z najlepszych górników, mających za sobą duże osiągnięcia w udoskonaleniu metod pracy.

Instruktorzy ci dzielą się swymi doświadczeniami z towarzyszami pracy.

Pierwsze meldunki, napływające do głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Związku Zawodowym Górników świadczą o poważnych osiągnięciach tej współpracy.

Nowe formy współzawodnictwa pracy znajdują powszechne uznanie wśród górników. W pierwszym już miesiącu jego trwania umowy o przystąpieniu do współzawodnictwa pracy, obejmujące konkretne zobowiązania przekroczenia normy podpisało 37.000 górników we wszystkich kopalniach węgla kamiennego. Uczestnicy współzawodnictwa deklarują w nich przekroczenie nowych norm w granicach 110 — 170 proc. nowej normy.

Akcja komitetów członkowskich w spółdzielniach spożywców

W całym kraju trwa akcja delegowania przedstawicieli związków zawodowych do komitetów członkowskich spółdzielni powszechnych. Delegatami mogą być wyłącznie związkowcy, którzy mieszkają w pobliżu sklepu lub przedsiębiorstwa spółdzielczego. Ponadto delegaci muszą być członkami spółdzielni, względnie powinni zapisać się na członków.

Zakres zadań komitetów członkowskich przy sklepach i zakładach spółdzielni spożywców jest bardzo obszerny.

Komitet, a przede wszystkim dyżurujący członkowie komitetu powinni badać, czy asortyment towaru danego sklepu odpowiada potrzebom członków, czy towary przechowywane są właściwie i nie grozi im zepsucie, czy ceny sprzedażne, pobierane przez personel, zgodne są z wywieszonym cennikiem itp., czy personel nie prowadzi handlu na własną rękę przez zakupywanie pokątnie towarów i sprzedaży na własny rachunek itp.

Ponadto do ważnych zadań komitetu należy propagowanie współzawodnictwa pracy.

Jeśli zarząd spółdzielni nie liczy się ze słusznymi uwagami i postulatami komitetu członkowskiego, wówczas przedstawiciele związków zawodowych, wchodzący do komitetu, powinni porozumieć się z odpowiednią placówką związkową.

Szczególnie ważne zadania mają przedstawiciele związków, delegowani przez związki zawodowe do spółdzielni, które są zbiornicami lub punktami rozdzielczymi mleka.

Budowa nabrzeża Czechosłowackiego w Szczecinie

Zgodnie z umową zawartą między rządem polskim a czechosłowackim, nabrzeże przy kanale Dębickim, w porcie szczecińskim zostało oddane na bazę przeładunkową dla Czechosłowacji.

W związku z tym od marca br., rozpoczną się tam prace zasadnicze, związane z umocnieniem torfiastego gruntu. Roboty te będzie przeprowadzał Oddział Morski SPB.

Szczelne ścianki stalowe Larsena, produkcji czechosłowackiej, są już w Szczecinie i od marca będą one zabijane w grunt.

Z powodu śmierci pracownika Centrali Księgarskiej Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza"

ZOFII RUDNICKIEJ

zmarłej dnia 14.II.1949 r. w wieku lat 45 wyrażają tą drogą współczucie córce i rodzinie zmarłej

KOLEŻANKI I KOLEDZY

600 milionów zł kredytów na wiosenną orkę i zasiewy

Zgodnie z planem kredytowym na I kwartał br. Państwowy Bank Rolny uruchamia na sfinansowanie wiosennej orki i zasiewów na terenie całego kraju 600 miln. zł kredytów krótkoterminowych.

Z kredytów korzystać mogą małe i średnie gospodarstwa oraz spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze lub grupy parcelacyjne.

Podania rolników, ubiegających się o pożyczkę, opiniowane będą przez gminne zarządy ZSCh. Podania spółdzielni parcelacyjno - osadniczych lub grup parcelacyjnych opiniować będą powiatowe Rady Społeczne Spółdzielni Parcelacyjno - Osadniczych.

Kredyty na sfinansowanie wiosennej orki i zasiewów udzielane będą wyłącznie za pośrednictwem KKO oraz spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych. Rozdziału kredytów przydzielonych poszczególnym województwom, dokonają specjalne komisje, w których skład wejdą przedstawiciele działów rolnictwa urzędów wojewódzkich, ZSCh, Centrali Rolniczej Spółdzielni i Państwowego Banku Rolnego.

Na zabezpieczenie tych kredytów instytucje pośredniczące pobierać będą od rolników indywidualne skrypty dłużne z jednym podpisem członka rodziny biorącego pożyczkę, a więc żony, syna lub córki albo z podpisem obcej, materialnie odpowiedzialnej osoby. Spółdzielnie Parcelacyjno - Osadnicze zarejestrowane złożą na zabezpieczenie kredytu skrypt dłużny, podpisany przez Zarząd Spółdzielni. Grupy parcelacyjne i spółdzielnie niezarejestrowane złożą skrypty dłużne ,podpisane przez członków odpowiedniego zespołu, potwierdzane przez Zarząd Gminy.

Osadnicy, którzy przybyli na teren województwa szczecińskiego, gdańskiego i olsztyńskiego w r. 1948-49 będą przy rozdziale kredytów specjalnie uwzględniani.

Premiowanie robotników Chorzowa

Elektrowni w Chorzowie groziło ostatnio przerwanie pracy na skutek zużycia tzw. łopatek w turbinie parowej o mocy ok. 56 tys. KM. Zamówienie zużytych i nie nadających się do pracy części za granicą napotykało na znaczne trudności.

Wobec tego robotnicy huty Baildon oraz pracownicy Centralnego Zarządu Energetyki i Zjednoczenia Energetycznego Zagłębia Węglowego przystąpili do remontu turbiny własnymi środkami.

Prace przeprowadzono w rekordowo szybkim czasie, uzyskane zaś oszczędności wyniosły ponad 32 miliony złotych.

Pracownicy otrzymali za wysiłki nad reperacją turbiny premie ogólnej wartości półtora miliona złotych.

Budowa nowych wytwórni tranu

Wytwórnie polskie rozpoczną produkcję tranu jadalnego i leczniczego. Obok istniejącej już fabryki tranu w Gdyni, w ciągu roku 1950, uruchomione będą wytwórnie w Wielkiej Wsi, Darłowie i Świnoujściu. Zwiększona produkcja tranu pozwoli na zmniejszenie importu tłuszczów technicznych.

Przedstawiciele literatury i sztuki na naradzie w KCZZ

Z inicjatywy Wydziału Kulturalno - Oświatowego Komisji Centralnej Zw. Zawodowych odbyła się w siedzibie KCZZ konferencja, w której uczestniczyli wybitni literaci, aktorzy i artyści-plastycy.

Z ramienia KCZZ w naradzie tej brali udział m. in.: przewodniczący KCZZ tow. E. Ochab i kierownik wydz. Kultury i Oświaty KCZZ tow. S. Cieślikowska.

Obrady poświęcono omówieniu problemów związanych z planem pracy kulturalno - oświatowej KCZZ na r. 1949. Zarysy tego planu nakreślił w swym przemówieniu tow. pos. E. Ochab.

Związki Zawodowe w podjętej akcji kulturalnej kładą szczególny nacisk na mobilizację szerokich mas robotniczo - chłopskich do walki z wrogiem klasowym w oparciu o popularyzowanie idei socjalizmu, na pogłębienie patriotyzmu mas ludowych Polski przy równoczesnym rozwijaniu ich poczucia łączności i solidarności międzynarodowej i popularyzację doświadczeń rewolucyjnych ruchu robotniczego w ZSRR.

Rozwój masowej pracy oświatowej, zwłaszcza w dziedzinie samokształcenia, dokształcania, czytelnictwa i walki z analfabetyzmem w powiązaniu z szeroką akcją popierania samorodnej twórczości artystycznej jest również jedną z głównych wytycznych akcji.

Przewodniczący KCZZ tow. E. Ochab przeszedł następnie do omówienia zagadnień, jakie KCZZ powinna rozwiązać przy współudziale artystów i literatów.

Tow. S. Cieślikowska — kierownik wydz. kulturalno-oświatowego KCZZ zapoznała z kolei zebranych z dotychczasowymi osiągnięciami Komisji Centralnej Zw. Zawodowych w dziedzinie pracy kulturalno - oświatowej.

W wyniku dyskusji, w której głos zabierali m. in. L. Kruczkowski, St. Wygodzki, M. Kierczyńska, W. Melcer, Zelwerowicz i J. Wyszomirski, ustalono, że artyści i literaci po dokładnym zapoznaniu się z planem pracy kulturalno-oświatowej, będą współpracować z wydz. kultury i oświaty KCZZ.

Robotnik mianowany dyrektorem przetwórni mięsnej

(Koresp. wł.) W Jarosławiu odbyło się przejęcie Przetwórni Mięsnej Nr 101 (bekoniarni) przez Państw. Centr. Zarząd Przemysłu Konserwowego w Warszawie. Jednomyślną uchwałą zebranej załogi przetwórni na stanowisko dyrektora bekoniarni powołany został długoletni robotnik tego zakładu, tow. Michał Tumidajski.

Zastępcą dyrektora został wybrany również robotnik przetwórni tow. Kazimierz Pierstrzewski. Wybór nastąpił wśród wielkiego entuzjazmu całej załogi. Przetwórnia zaopatruje w mięso, wędliny i konserwy cały powiat oraz eksportuje bekony i konserwy za granicę.

M. G.

Zakłady „Społem" w Wałbrzychu rozpoczynają pomyślnie r. 1949

WAŁBRZYCH. (PAP). — Zakłady wytwórcze „Społem" w Wałbrzychu, w skład których wchodzi fabryka octu spirytusowego, fabryka musztardy i wytwórnia przetworów owocowych, osiągnęły w styczniu znaczne sukcesy produkcyjne, przekraczając plan miesięczny we wszystkich działach produkcji. Fabryka octu wykonała plan styczniowy w 131 proc. Fabryka musztardy wykonała zwiększony o połowę plan w 125 proc., a fabryka przetworów owocowych osiągnęła przekroczenie zwiększonego planu o około 30 proc.

Wszyscy majstrowie zakładów otrzymali swe stanowisko w drodze awansu społecznego. Ostatnio stanowisko majstra objął robotnik Józef Morowiak, wynalazca rozlewaczki soków, niemal 5-krotnie przyśpieszającej proces napełniania butelek.

Ponad milion zł. premii dla zwycięzców współzawodnictwa

W państwowych zakładach przemysłu bawełnianego w Bielawie odbyło się uroczyste rozdanie premii zwycięzcom pierwszego etapu współzawodnictwa zespołowego, w którym brały udział 252 zespoły.

Premie otrzymali również zwycięzcy współzawodnictwa indywidualnego, w którym uczestniczyło ponad 600 osób. Ogółem rozdzielono między zwycięzcami współzawodnictwa ponad 1100 tys. zł.

We współzawodnictwie zespołowym pierwsze miejsca zajęły: osobowe zespoły wielowarsztatowców kierowane przez czołowych przodowników pracy, Karola Szymaszka i Józefa Kiki oraz zespoły przodowników pracy, Czesława Czyżewskiego i Jana Szafrana.

Wśród zwycięzców indywidualnego współzawodnictwa na czoło wysunęły się prządki, Stanisława Lewicka, Helena Głowacka oraz pracownica nawijalni, Pelagia Kowalska.

Z kraju

WSPÓŁZAWODNICTWO KOPALNI WAŁBRZYSKICH

Ostatnio odbyły się zebrania załóg, rad zakładowych i komitetów PZPR kopalni wałbrzyskich. Na zebraniu załogi kopalni „Mieszko" uchwalono rezolucję, postanawiającą zwiększyć wydajność produkcyjną ,rozszerzyć współzawodnictwo pracy na całą załogę kopalni i zmniejszyć koszty własne drogą akcji oszczędnościowej w zakresie gospodarki materiałowej.

Podobne uchwały zapadły na zebraniu rady zakładowej kopalni „Bolesław Chrobry" i na zebraniu rady zakładowej komitetów PZPR kopalni „Biały Kamień".

DOM TOWAROWY DLA ROLNIKÓW WOJ. ŁÓDZKIEGO

Z inicjatywy powiatowych związków gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" woj. łódzkiego, uruchomiony będzie w Łodzi dom towarowy dla rolników. M. in. dom ten będzie posiadał specjalnie rozbudowany dział artykułów gospodarstwa wiejskiego, jak również biuro poradnictwa prawnego i rolniczego.

ULEPSZENIA PRZY PRZERÓBCE KARPINY

W fabryce przetworów chemicznych, podległej rzeszowskiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, b. robotnik, a obecnie kierownik wydziału produkcji, Bartłomiej Mastela, dokonał poważnych ulepszeń przy przeróbce karpiny na kalafonię i terpentynę. Ulepszenia dają duże oszczędności w zużyciu surowca, przy czym wzrasta poważnie wydajność terpentyny. Wynalazca otrzymał specjalną premię.

ZMP SZKOLI MŁODZIEŻ CHŁOPSKĄ

W Rzeszowie zorganizowano ośrodek dydaktyczny ZMP, który przejął szkoleniową akcję korespondencyjną. Z akcji tej w województwie rzeszowskim korzysta 135 młodzieży wiejskiej, przeważnie dzieci małorolnych chłopów. Przerabiają oni materiał gimnazjum i liceum ogólnokształcącego.

Przy dobrej i wnikliwej gospodarce znikną kłopoty z »taśmą«

Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego — to fabryka, znana z dużej ilości przodowników pracy i wysokiego procentu wyrobienia normy. Po wprowadzeniu nowych norm — wyższych od poprzednich, w początkowym okresie w fabryce panował pewien niepokój. Jak się to odbije na płacach? Kto te nowe normy wyrobi? Czy uda się je przekroczyć?

Tymi zagadnieniami żyła fabryka jeszcze w początkach stycznia. Podczas ostatniej naszej wizyty, trudno jeszcze było uzyskać od kogokolwiek konkretne informacje.

— Nie wiemy, jak będzie... To się dopiero okaże... Zobaczymy jak wypadnie wypłata...

Wszystko jeszcze było płynne. Każda nowość budzi pewien niepokój — nic więc dziwnego, że niepokój panował i przy ul. Lubelskiej.

Czy obawy robotnic z PZK były słuszne? Fabryka znalazła się w dość niekorzystnej sytuacji. Właśnie na okres zmiany norm przypadła zmiana asortymentu, co z reguły w pierwszym okresie pociąga za sobą obniżkę produkcji. Ale potem...

— Czy robotnice wyrabiają już normę?

W odpowiedzi na stół wypływają księgi, tabele i listy płac.

— Nie tylko wyrabiają, ale i przekraczają. W Zespole 11 np. przeciętna wykonania normy wynosi 120 — 121 proc. Ponad sto proc. wyrabiają również zespoły 55, 41 i inne.

— A zarobki?

— Zaraz sprawdzimy...

Okazuje się, że tow. Kostańska, która w ostatnich dwóch tygodniach grudnia zarobiła 5.538 zł. za taki sam okres, przy nowych normach, otrzymała 8.417 zł. Tow. Żelichowska w grudniu przez dwa tygodnie zarobiła 5.205 zł, w styczniu zaś w ciągu 14 dni — 7.527 zł.

A więc wszystko jest już w porządku, wszystko „idzie jak po maśle"? No nie...

— Nie możemy dać sobie rady z tą „taśmą" — skarży się tow. Kostańska — w zespole, jak się człowiek przyłożył, to nie tylko tę nową normę wyrobił, ale ją i przekroczył. A przy „taśmie" jakoś nie możemy dać sobie rady.

Fabryka wprowadziła ostatnio system pracy taśmowy. „Taśmą" jeszcze nie idzie tak, jak iść powinna, nie jest jeszcze dostatecznie sprawna, jeszcze się towarzyszki nie przyzwyczaiły w ten sposób pracować. Ostatecznie dwa tygodnie to jeszcze za mało, żeby opanować nową technikę pracy. Nic więc dziwnego, że tu i ówdzie procent wypełnienia normy spada, nic dziwnego, że praca nastręcza pewne trudności.

— Jakeście do nas przyszli — zaczepia mnie w korytarzu jedna z robotnic — to musicie nam coś poradzić.

Oczywiście, towarzyszki — gazeta jest po to, żeby nie tylko informować, ale i radzić.

— I oto nasza rada. Zbadajcie, fachowo, po gospodarsku czy wszystkie „śrubki" w waszej taśmie pracują sprawnie, zbadajcie czy nie ma gdzieś zahamowań, czy macie na czas podany materiał do pracy, i czy materiał ten jest w dobrym stanie. Jesteście gospodarzami na swojej fabryce, więc gospodarujcie. I możliwe, że niejedno jeszcze w tym nowym systemie pracy trzeba będzie zmienić. Ale błędy musicie same znaleźć. Bo wy się na tym najlepiej znacie.

Bo sprawa jest poważna i „taśma" powinna dać i da na pewno poważny wzrost wydajności pracy. Taśma powinna się przyczynić i na pewno przyczyni się do usprawnienia produkcji, a tym samym do powiększenia waszych zarobków. Trzeba ją tylko dobrze opanować i usunąć wszystkie błędy, wszystkie słabe ogniwa.

WZPO do tej pory z bardzo poważnymi trudnościami dawały sobie radę. Jesteśmy więc przekonani, że towarzyszki i na polu opanowania nowej techniki nie pozostaną w tyle. Jesteśmy przekonani, że nie czekając na naszą następną wizytę, same nas zawiadomią o osiągnięciach na tym odcinku.

Z. K.

Robotnicy manifestują solidarność w walce o pokój

KRAKÓW. W Zakładach Chemicznych w Krakowie, dwutysięczna rzesza robotników manifestowała swą solidarność z prowadzoną przez Związek Radziecki walką o utrzymanie pokoju oraz potępiła awanturniczą politykę amerykańskich imperialistów. Zebrani robotnicy, wielokrotnie gorąco oklaskiwali przemówienie wicem. Sokorskiego wznosząc okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Wicemin. Sokorski zanalizował pokojową politykę Związku Radzieckiego, jego wysiłki w kierunku nawiązania szczerej współpracy z innymi narodami, przeciwstawiając ją agresywnej polityce podżegaczy wojennych z obozu anglosaskiego.

Związek Radziecki — powiedział m. in. wicemin. Sokorski — wspólnie ze wszystkimi narodami miłującymi pokój, przeciwstawia się odbudowie imperializmu niemieckiego.

Mówca wykazał, że Związek Radziecki stoi zdecydowanie na gruncie zawartych układów międzynarodowych, realizując konsekwentnie politykę demilitaryzacji i denazyfikacji okupowanych terenów. W przeciwieństwie do tego, państwa anglosaskie przeszły otwarcie do popierania odradzającego się imperializmu niemieckiego, udzielając mu pomocy przed innymi państwami zniszczonymi wskutek najazdu hitlerowskiego.

Na zakończenie zebrania, uchwalono rezolucję potępiającą podżegaczy wojennych. (PAP).

Akcja »H« w woj. gdańskim

W woj. gdańskim odbyły się odprawy pracowników Centrali Rolniczej i Centrali Mięsnej w terenie, z udziałem delegatów gminnych spółdzielni.

Rolnicy woj. gdańskiego zaplanowali zakontraktowanie 21 tys. tuczników. Liczba ta jak się przewiduje poważnie wzrośnie. Powiaty: Malbork, Kościerzyna, Wejherowo, Sztum i Starogard postanowiły przekroczyć zaplanowane normy.

Powiat morski wystąpił z propozycją indywidualnego współzawodnictwa w hodowli trzody. Plan przewiduje, że najwięcej trzody chlewnej zakontraktuje powiat (5.300 sztuk), następnie zaś morski (4.700), tczewski (3.409) i sztumski (2.400).

Gminne spółdzielnie otrzymały już 250 ton otrąb specjalnych „H" po 13 zł za 1 kg do rozprzedaży wśród hodowców.

ZMP w obronie praw młodzieży rzemieślniczej

Zapoczątkowana w grudniu ub. roku przez zarząd wojewódzki ZMP akcja kontroli warunków pracy młodzieży w prywatnych zakładach przemysłowych i rzemieślniczych wpływa w poważnym stopniu na polepszenie istniejącego dotychczas stanu rzeczy w tych zakładach.

Członkowie ZMP skontrolowali do 15 bm. ponad 85 proc. wszystkich przedsiębiorstw produkcyjnych w Łodzi, należących do prywatnych właścicieli.

Niemal we wszystkich skontrolowanych zakładach prywatnych panujące stosunki pozostawiały wiele do życzenia. Zdarzały się częste wypadki niezawierania umów o naukę rzemiosła z młodocianymi pracownikami, oraz przeciążenie ich pracą. Niektórzy przedsiębiorcy zakazywali młodzieży uczęszczania do szkół zawodowych.

W wypadkach stwierdzonych uchybień przedsiębiorców w stosunku do uczniów, były sporządzane protokóły. Protokóły odsyłane są do właściwych instytucji ,jak: Inspektorat Pracy, Ubezpieczalnia Społeczna i OKZZ. Instytucje te wyciągną odpowiednie konsekwencje w stosunku do nieuczciwych pracodawców.

Niezależnie od przeprowadzania kontroli, „trójki" ZMP prowadzą wśród młodzieży rzemieślniczej akcję uświadamiającą, która ma na celu obronę praw młodzieży przed wyzyskiem ze strony przedsiębiorców.

Spółdzielnie wiejskie rozpoczęły skup skór i surowca włóknistego

Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" woj. łódzkiego przystąpiły ostatnio do skupu skór niereglamentowanych. Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" rozpoczęły skup włókien lnu i konopi, wełny owczej i włosia końskiego. Za surowiec ten, dostarczony do gminnych spółdzielni SCh. rolnicy otrzymują równowartość w materiałach tekstylnych.

W celu uzyskania w tej akcji jak najlepszych wyników, Centrala uruchamia kurs dla brakarzy. W br. Centrala Rolnicza w Łodzi dostarczy zakładom przetwórczym 300 ton lnu i konopi oraz 15 ton wełny owczej.

Rolnicy woj. łódzkiego szczególnie żywo interesują się skupem włókna lnu i konopi. Poszczególne agendy Centrali Rolniczej zakupiły ostatnio w woj. łódzkim tych artykułów za 7 miln. zł.

Remont schroniska w Karkonoszach

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przeprowadziło kosztem 1.850.000 zł remont schroniska na Śnieżnych Kotłach w okolicy Szklarskiej Poręby.

W schronisku urzadzono 20 pokoi letnich i 5 zimowych oraz zainstalowano stację benzynową.

Mieszkania w nagrodę za dobrą pracę

Współzawodnictwo pracy w Urzędach Stanu Cywilnego Z. M. daje coraz lepsze wyniki. W listopadzie wykonano 122 proc. normy, w grudniu 139 proc. i w styczniu 143,5 proc. normy.

We współzawodnictwie uczestniczą jedynie pracownicy wykonujący prace przy wypisywaniu dokumentów.

Dwie pracownice, które osiągnęły największą normę: Tondera Eugenia i Nyányk Franciszka — otrzymały w nagrodę przydział na mieszkanie w odbudowanym domu dla pracowników miejskich, przy ul. Leszno 117. (C).

Stolica otrzyma specjalną lecznicę radową

Przy Instytucie Radowym w Warszawie buduje się specjalną lecznicę radową.

Mieścić się w niej będzie gabinet leczniczy, gabinet lekarski i specjalne pomieszczenie dla soli radowych.

Chorzy, zgłaszający się na naświetlanie umieszczani będą w gabinecie leczniczym i tu poddawani działaniu promieni radowych, przenikających przez specjalnie zrobiony otwór w ścianie z sąsiadującego gabinetu lekarskiego. Oba gabinety wyłożone będą wewnątrz grubą warstwą ołowiu.

Koszt budowy lecznicy, która jeszcze w roku bież. zostanie oddana do użytku, wyniesie 5 milionów zł.

Górnicy współzawodniczą w pracach kulturalno-oświatowych

Współzawodnictwo w pracach kulturalno - oświatowych na Śląsku rozszerza się coraz bardziej. Codziennie napływają nowe zgłoszenia świetlic związkowych przystępujących do tej akcji.

M. inn. sam tylko gliwicki oddział Związku Zawodowego Metalowców zgłosił 14 świetlic zakładowych, które przyjęły na siebie zobowiązania, określone wytycznymi KCZZ.

Zarząd świetlicy Związku Zawodowego Górników przy kopalni „Michał" w Michałkowicach postanowił otoczyć stałą opieką kulturalną jedną ze wsi. Wzmożona zostanie również akcja szkoleniowa przez zorganizowanie nowych kursów początkowego nauczania oraz kursów języka rosyjskiego. Koło samokształceniowe, poza swoimi programowymi zajęciami, będzie wydawało raz na miesiąc gazetkę ścienną oraz raz na dwa tygodnie — biuletyn prasowy. Trzy razy w tygodniu odbywać się będzie w czytelni wspólne czytanie czasopism.

Również świetlica fabryki chemicznej „Radocha" postanowiła do 1 kwietnia br. pogłębić i rozszerzyć pracę kulturalno - oświatową, obejmując nią dwa razy więcej robotników, niż dotychczas.

Rosną i krzepną szeregi ZMP na Pomorzu

We wszystkich miastach wydzielonych i powiatowych woj. pomorskiego, odbyły się zebrania aktywów ZMP.

W Bydgoszczy w obradach rozszerzonego plenum zarządu miejskiego ZMP, wziął udział sekretarz KM PZPR — tow. Grudziński, który w obszernym przemówieniu nakreślił zadania ZMP w walce o socjalizm w Polsce.

W Toruniu na zebraniu aktywistów ZMP ustalono plan pracy na najbliższy okres. Najaktualniejszymi zadaniami ZMP są: wzmocnienie współpracy młodzieży szkolnej z młodzieżą robotniczą i chłopską, bardziej aktywny udział ZMP-owców w związkach zawodowych i radach zakładowych oraz zacieśnienie współpracy ze Związkiem Akademickiej Młodzieży Polskiej.

W Grudziądzu istnieje obecnie 40 kół, skupiających 3.121 członków. Wobec podjęcia intensywnej akcji werbunkowej, przewiduje się do końca bież. roku podwojenie szeregów organizacji.

Chociaż zwycięstwo przypadło Łodzi warszawiacy mają się czym pochwalić

Wyniki współzawodnictwa pracy dwóch przodujących elektrowni

Wczoraj w holu ZEOW (Elektrownia Warszawska) odbyło się uroczyste zakończenie 1-go etapu współzawodnictwa pracy między Elektrownią Warszawską, a Elektrownią Łódzką.

Ten półroczny okres wyścigu, od 1 lipca 1948 r. do 1 stycznia 1949 r. przyniósł wielokrotne zwiększenie się wydajności pracy wszystkich robotników. W obliczeniu końcowym zwycięstwo odniosła Elektrownia Łódzka, bijąc Warszawę w stosunku 1.883,6:1.784,4 punktów.

Jak widzimy, różnica punktów, decydujących o ostatecznym zwycięstwie Łodzi jest stosunkowo niewielka, co świadczy o wielkim nakładzie pracy robotników warszawskich, pracujących w stokroć cięższych warunkach, niż ich koledzy z Łodzi. (Stan warsztatów Elektrowni Warszawskiej nie może dorównać pod względem technicznym łódzkim warsztatom).

Tym więcej cieszy nas zdecydowane zwycięstwo warszawskich inkasentów, którzy ani przez chwilę od początku współzawodnictwa nie dali się wyprzedzić i osiągnęli w obliczeniu końcowym 121,3 punkty (inkasenci łódzcy — 115,9). Również dobrze spisali się monterzy liczników na mieście, bijąc Łódź stosunkiem 59,7 punktów do 45 punktów. W innych działach współzawodnictwa pracy punktacja jest raczej wyrównana z lekką przewagą doskonałych robotników łódzkich.

Tow. Ogrodowczyk w swoim przemówieniu z okazji zakończenia 1-ego etapu współzawodnictwa, podkreślił braterski wysiłek obu zespołów robotniczych, które odbudowując przemysł, przyspieszają moment całkowitej normalizacji życia.

Komitet Współzawodnictwa Pracy, pod przewodnictwem tow. dyr. Minorskiego, wyznaczył dla przodowników współzawodnictwa wysokie nagrody na sumę 500 tys. zł. Ogółem nagrodzono 112 robotników. Otrzymali oni tytułem premii od 2 — 15 tys. zł. Na czoło robotników wysunęli się towarzysze: Robert Uwira — kotłownia, Adam Pawłowski — maszynownia, Wacław Miller — dział liczników, Antoni Żarłok — dział kablowy, Kazimierz Konarski — dział transformatorów, Stanisław Ruk — inkasent i Aleksander Oleksiński — kontroler instalacji.

Komitet współzawodnictwa, niezależnie od wyznaczonych nagród dla przodowników pracy, przyznał wyróżniającym się robotnikom osobne nagrody, ze ścisłym przeznaczeniem na cele socjalne, jak leczenie członków rodziny, remont mieszkań itp. I tak np. tow. Władysław Grzyb otrzymał 15 tys. zł na kurację żony.

Elektrownia Warszawska, kończąc pierwszy okres współzawodnictwa, przystąpiła z miejsca do dalszego wyścigu, zawierając z Łodzią nową umowę. W sobotę przyjeżdża do stolicy 20-osobowa delegacja robotników Łodzi, celem ostatecznego omówienia i zmodyfikowania umowy o współzawodnictwie.

Towarzysze z Elektrowni Warszawskiej przyrzekają sobie, że w tym drugim etapie współzawodnictwa, nie pozwolą wyprzedzić się kolegom z Łodzi. (W. B.)

Akademicka Spółdzielnia Wydawnicza zaopatruje studentów w skrypty

Poważne plany młodej placówki

Wiele trosk przysparzał młodzieży akademickiej, która bezpośrednio po ukończeniu działań wojennych przystąpiła do studiów, katastrofalny brak podręczników i książek naukowych. Akcja wydawnicza skryptów prowadzona przez Bratnie Pomoce poszczególnych uczelni nie rozwiązywała tego zagadnienia. Od r. 1947 sprawę tę przejęła Akademicka Spółdzielnia Wydawnicza.

Początek tej młodej, mającej jednak przed sobą poważną przyszłość, placówki, dały Komisje Wydawnicze Politechniki i Uniwersytetu Warszawskiego. Jak zwykle pierwsze kroki były bardzo trudne. Brak funduszów, niezbyt chętne ustosunkowanie się do Spółdzielni tych uczelni, które wydawały skrypty na własną rękę, wszystko to napawało raczej pesymizmem. A i sam Zarząd Spółdzielni faworyzował początkowo tylko Politechnikę i Uniwersytet.

Nowe plany

Punktem zwrotnym zaniedbanej polityki wydawniczej był Zjazd I Rady Federacji Polskich Organizacji Studenckich w Krakowie, który poparł działalność wszystkich spółdzielni akademickich, a więc i ASW.

Zmieniono stary zarząd, Radę Nadzorczą, opracowano konkretny plan wydawniczy, który zatwierdziło Ministerstwo Oświaty. 3.181.000 zł dotacji ministerstwa pozwoliło na znaczne rozszerzenie placówki i przeniesienie jej z piwnic przy ul. Wawelskiej do 4 pomieszczeń w gmachu kreślarni przy ul. Koszykowej. Dużą pomoc okazał Spółdzielni rektor Politechniki prof. Warchalowski. Od 15 marca wszystkie wydawnictwa naukowe i księgarskie przejmie Spółdzielnia. Do tego czasu ma być ukończony druk skryptów i książek rozpoczętych jeszcze przez poszczególne uczelnie.

Dobre wyniki

Praca idzie „pełną parą". Powielacze są w ciągłym ruchu, prawie pod sufit sięgają sterty gotowych, oprawionych już skryptów. Młody „sztab techniczny" wykonuje na miejscu potrzebne wykresy i rysunki.

Od grudnia (tzn. od czasu reorganizacji Spółdzielni) do dziś wydano już 13 skryptów, 60 prac mniejszych (referaty, konspekty) oraz 4 książki drukiem. Książki są przeważnie tłumaczeniami z wartościowych naukowych dzieł radzieckich.

Jeśli tylko znajdą się potrzebne fundusze — plan wydawniczy zamknie się przeciętną liczbą 20 skryptów miesięcznie.

Niskie ceny

Akademicka Spółdzielnia Wydawnicza dysponuje do chwili obecnej trzema kioskami, w których odbywa się nie tylko sprzedaż wydawnictw własnych, ale prasy, przyborów biurowych i książek naukowych innych instytucji wydawniczych.

Ceny są przeszło 15 proc. niższe od cen normalnych, nic więc dziwnego, że kioski cieszą się wielką popularnością wśród braci studenckiej.

Ceny własnych wydawnictw nie przekraczają 2 zł za kartkę skryptu. Z chwilą rozwoju placówki i zwiększenia się nakładów, koszty nabycia potrzebnych podręczników będą niewątpliwie coraz niższe. (ar)

DLA UDOSTĘPNIENIA SZEROKIM MASOM PRACUJĄCYCH PODSTAWOWYCH DZIEŁ KLASYKÓW MARKSIZMU SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIĄŻKA I WIEDZA"

PRZYGOTOWAŁA KOMPLET 15 DZIEŁ W POPULARNYM WYDANIU „MARKSISTOWSKIEJ BIBLIOTEKI JEDNOŚCI"

w cenie 1.000 zł za całość.

MARKSISTOWSKA BIBLIOTEKA JEDNOŚCI

1.	— Historia WKP(b)
2. K. Marks	— Wojna domowa we Francji
3. W. I. Lenin	— Dziecięca choroba „lewicowości" w komunizmie
4. K. Marks i F. Engels	— O materializmie historycznym
5. K. Marks	— Płaca, cena i zysk
6. K. Marks i F. Engels	— Manifest Komunistyczny
7. W. I. Lenin	— Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu
8. K. Marks	— Praca najemna i kapitał
9. K. Marks	— 18 Brumaire'a Ludwika Bonaparte
10. K. Marks	— Walki klasowe we Francji
11. F. Engels	— Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
12. F. Engels	— Ludwik Feuerbach
13. F. Engels	— Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa
14. J. Stalin	— Zagadnienia leninizmu
15. W. I. Lenin	— Karol Marks

Do nabycia we wszystkich księgarniach Sp. Wydawniczej „Książka i Wiedza". Zamówienia na komplet „Marksistowskiej Biblioteki Jedności" wraz z opłatą należy kierować na adres:

Centrala Księgarska Sp. Wyd. „Książka i Wiedza", Warszawa, ul. Lwowska 5.

32-K

„TRYBUNA LUDU"

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet Nakład: R. S. W. „Prasa"

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-82-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział zagraniczny 8-82-25. Dział Miejski 8-71-78. Mutacje 8-71-79. Centrala: 8-82-23 8-51-04, 8-82-05, 8-37-62, 8-57-64.

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 135.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) zł 75.—, zagraniczna zł 270.—. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja Warszawa, ul. Smolna 13, tel. 8-29-64. Kolportaż tel. 8-71-60. Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 8-37-64.

Druk. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa", ul. Smolna 10 B-71423

Ofensywa i odwrót

Najpierw ulicą małego walijskiego miasteczka Abetytswyth przejechała motopompa straży ogniowej, zapowiadając głuchym wyciem syreny rozpoczęcie widowiska.

Później ulicą przemaszerowała orkiestra kobziarzy, ubrana w paradne stroje, kraciaste spódniczki i berety z długimi pióropuszami.

Wreszcie samochód ciężarowy udekorowany transparentami, wzywającymi ludność do ochotniczego wstępowania do wojska i później znów oddziały piechoty.

Na trybunie stał Emanuel Shinwell, minister wojny rządu brytyjskiego. Obok niego burmistrz, generał, kilku oficerów... Normalnie — jedna z wielu kampanii rekrutacyjnych, które odbywają się w całej W. Brytanii.

Defilada trwała już kilka minut i jakoś obeszło się bez żadnego zgrzytu. Twarz Shinwella z początku zasępiona rozjaśniła się. Pamiętał inne podobne wystąpienia, które odbyły się mniej szczęśliwie.

W Shrewburg, koło Londynu, gdzie policja musiała torować mu drogę pośród wzburzonego tłumu, żądającego wyjaśnień, dlaczego żołnierze angielscy wysyłani są do walki przeciw walczącym o swe prawa robotnikom malajskim.

W Edynburgu, gdzie w czasie tygodnia rekrutacyjnego wygłosił dwugodzinne przemówienie po to, aby się dowiedzieć, że w ciągu całego tygodnia zwerbowano tylko jednego ochotnika i ten został odrzucony z powodu „niedorozwoju umysłowego".

I nagle... dźwięki oddalającej się orkiestry zostały stłumione przez potężny śpiew.

Zza rogu w szyku wojskowym wyszli studenci, ubrani w średniowieczne zbroje i blaszane miecze, w papierowe hełmy i drewniane tarcze. Na dany znak, przed trybuną wznieśli w górę tarcze, na których widniały napisy:

„Chcemy nowych domów zamiast armat"! „Żądamy pokoju, a nie wojny!".

Uśmiech na twarzy Shinwella zmienił się w grymas. Spojrzał z oburzeniem na burmistrza.

Generał sponsowiał jak czerwone wyłogi jego munduru. „Znów ta przeklęta ofensywa pokojowa" — wymamrotał pod wąsem, głosem pełnym oburzenia.

I w ślad za swoim wodzem, wykonał planowy odwrót na z góry nie przygotowane pozycje. (at)

Indonezja w szponach imperializmu

Depesze i wiadomości z Indonezji nie odzwierciedlają faktu, że prócz zwartego frontu imperialistycznego przeciw wolności narodu indonezyjskiego, mamy tam do czynienia z zaciekłą walką o wpływy między brytyjsko - holenderskimi trustami z jednej strony, a amerykańskimi kapitalistami — z drugiej strony.

Poniżej zamieszczamy artykuł na ten temat jednego ze znakomitych znawców zagadnień Dalekiego Wschodu, zamieszczony w miesięczniku „Démocratie Nouvelle", ukazującym się w Paryżu, pod redakcją Jacques Duclos.

W dniu 19 grudnia ub. roku, imperialiści holenderscy zerwali układ zawarty z republiką Indonezji i rozpoczęli działania wojenne, zmierzające do całkowitego zniszczenia tej republiki. 31 grudnia, rząd haski oznajmił, że „akcja policyjna" została zakończona: Republika Indonezyjska przestała istnieć.

Agresja holenderska była przygotowana od dawna: należało za wszelką cenę zdławić dążenia do niepodległości narodu indonezyjskiego! Przecież w tym samym czasie w Chinach lud zwycięsko zdobywał wolność swego kraju, w Vietnamie na Malajach i Burmie toczą się walki o niepodległość. Olbrzymie zyski kolonizatorów są zagrożone w całej Azji!

Brytyjsko - holenderska spółka imperialistów

Oficjalny żywot pierwszej Republiki Indonezyjskiej trwał tylko 3 lata i cztery miesiące.

Republika utworzona w sierpniu 1945 roku, w okresie klęski japońskiej, przez ugrupowania, które na Jawie i Sumatrze walczyły przeciwko najeźdzcy japońskiemu, znalazła się w obliczu trudności, z chwilą gdy Anglicy wylądowali w Indonezji.

Brytyjczycy postawili sobie za zadanie „ochronę białych", to znaczy — trustów naftowych i innych, które chciały wznowić eksploatację bogactw na wyspach.

Pad patronatem angielskim w dniu 15 listopada 1946 roku pomiędzy Komisarzem Holandii van Mookiem i prezydentem republiki Sjahrirem (następcą Soekarno) został zawarty układ w Cheribon. Układ ten, ograniczający władzę rządu republikańskiego, nie doprowadził do rezultatów.

Nowa konferencja doprowadziła do nowego układu, zwanego układem w Linggadjati (25 marca 1947 roku). Układ ten stwarzał, ale tylko na papierze, Stany Zjednoczone Indonezji. W rzeczywistości było to zwycięstwo Holandii, której udało się podzielić Archipelag Malajski pomiędzy rozmaite wrogie sobie rządy.

W lipcu 1947 roku, generał holenderski, Spoor, rozpoczął „akcję policyjną" — nazwa nie jest nowa — pod pretekstem przedłużających się zamieszek. W rzeczywistości ludy indonezyjskie nie zgadzały się na powrót dawnych panów — kolonizatorów. Były też niezadowolone z rządu republikańskiego, który nie wydał żadnych zarządzeń zmierzających do poprawy ich losu. Ani reforma rolna ani najelementarniejsze ustawy socjalne nie zostały przeprowadzone.

I znów ręka amerykańska...

Agresja holenderska świadomie naruszała układ w Linggadjati — mocą którego Holendrzy mieli pozostać na określonych terytoriach. Rada Bezpieczeństwa ONZ musiała zająć się tą sprawą. Lecz mimo wysiłków delegata radzieckiego, ograniczyła się do uchwały zalecającej zaprzestanie działań wojennych. Na mocy tego zalecenia Holendrzy pozostali na zdobytych pozycjach, a do Indonezji udała się Komisja „dobrej woli", składająca się z jednego Amerykanina, jednego Australijczyka i jednego Belga. Dało to możność Stanom Zjednoczonym, rozwinięcia oficjalnie ich gry w Indonezji.

17 stycznia 1948 roku na wojennym okręcie „Renville" podpisany został nowy układ. Układ ten sankcjonował pozycje holenderskie, zdobyte w agresji lipcowej i potwierdzał holenderskie plany Federacji Indonezyjskiej — dawał Holandii prawo kontroli na wszystkich terytoriach, łącznie z republiką Dżodżakarty. W porozumieniu z Holendrami, Anglikami i Amerykanami premier Hatta zdelegalizował partię komunistyczną, partię socjalistyczną, młodzieżowy ruch socjalistyczny i inne organizacje postępowe.

Rywalizacja trustów

Rząd Hatta usiłował pozyskać kapitały amerykańskie. Wysłał do Stanów Zjednoczonych swego pełnomocnika Maramesa który podpisał z firmą Fox, kontrakt, powołujący do życia towarzystwo indo - amerykańskie. Fundusz towarzystwa składał się w 51 proc. z kapitałów amerykańskich i w 49 proc. z indonezyjskich (te 49 proc. Amerykanie zresztą również pożyczyli). Towarzystwo otrzymało prawo badania i eksploatacji wszelkich bogactw, które jego agenci znajdą na ziemi i pod ziemią na obszarze republiki. Był to monopol ekonomiczny dla Amerykanów. Jasne, że taki stan rzeczy nie mógł się podobać trustom angielskim i holenderskim.

We wrześniu 1948 roku rząd Hatty sprowokował zbrojną akcję, zmierzającą do zniszczenia partii komunistycznej, której wpływy, po powrocie na Jawę przywódcy partyjnego Musso, wciąż wzrastały. Przy pomocy zbrodniczych band trockistowskich Tana Mallaka, Hatta stworzył pozory, jakoby w rejonie Medium wybuchło powstanie komunistyczne. Posłużyło to za pretekst do zniszczenia ośrodków patriotycznych w tej okolicy i do zamordowania przywódców komunistycznych Musso, Shorrifudina i wielu innych.

Ta zbrodnia i sprowokowane zamieszki, posłużyły Holendrom za pretekst do drugiej agresji w grudniu i do zlikwidowania republiki. Zdrada Soekarna i Hatta nie wyszła jednak zdrajcom na zdrowie. A to dlatego, że „zimna wojna" trustów rozgrywa się również w Indonezji.

W Radzie Bezpieczeństwa Anglicy i Amerykanie nie potępili imperialistów holenderskich. Francja poparła Holandię, dlatego, że Francja prowadzi w Vietnamie taką samą zbrodniczą wojnę kolonialną jak Holendrzy w Indochinach. Imperialiści tworzą wspólny front, aby zniszczyć patriotyczne siły ludowe w Azjii i na Południowym Wschodzie.

Oto pokrótce opowiedziana tragedia indonezyjska. Narody Azji nie ugną się przed zaborcami holenderskimi, angielskimi i francuskimi i nie zaprzedadzą się amerykańskim „łowcom bogactw". Rośnie i rozpowszechnia się wśród tych narodów świadomość, że olbrzymie zadania, które historia narzuca ludom azjatyckim, zostaną wypełnione i rozwiązane przez zwycięstwo demokracji. **M.M.**

Film

„Piędź ziemi"

Na ekranach Budapesztu pojawił się w ostatnich dniach najnowszy film produkcji węgierskiej „Piędź ziemi".

„Piędź ziemi" jest dużym osiągnięciem kinematografii węgierskiej. Na podstawie pierwszego powojennego filmu węgierskiego „Gdzieś w Europie", oraz „Piędź ziemi" można stwierdzić, że filmowcy węgierscy wkroczyli na dobrą drogę.

„Piędź ziemi" jest realistycznym przedstawieniem walki biedoty chłopskiej o swe klasowe wyzwolenie spod panowania obszarników, reżimu Horthy'ego.

Akcja toczy się w małej wsi węgierskiej, zagubionej wśród puszty i pozostawionej na łaskę i niełaskę wielkiego majątku hrabiowskiego. Nadchodzi upalne lato, katastrofalna susza. Słońce wypala nieurodzajną ziemię, zamienia ją na bezpłodną pustynię. Ludzie i bydło mrą z pragnienia i głodu. Obok — w majątku hrabiowskim wody jest pod dostatkiem, gdyż rękami chłopów wzniesiono tamy i jazy stawów rybnych. Jednak woda jest tylko dla panów i dla ryb pływających w niej beztrosko. Chłopi przechodzą obok stawów i zaciskając pięści przeklinają panów.

Narasta bunt, który wreszcie wybucha. Cała ludność wsi pod wodzą młodego chłopa Gozy, idzie nocą nad stawy i niszczy tamy. Woda spływa na spragnione wilgoci pola chłopskie. Natychmiast jednak wkracza żandarmeria Horthy'ego, rozpędza bagnetami tłum, aresztuje jego przywódcę, — Józefa Gozę i przywraca „porządek".

Bohater filmu — Józef Goz, skuty i zbity idzie do więzienia. Jednak we wsi pozostają jego towarzysze. Nieubłagana walka z wyzyskiem trwa nadal. Owoc buntu pęcznieje.

W filmie tym nawet z szarego tła nędzy zapadłej wsi przebija zawsze dynamika walki. Ludzie nie opuszczają rąk, lecz z każdej nawet zdawałoby się beznadziejnej sytuacji, szukają wyjścia, przechodząc z biernej postawy do aktywnego działania.

Ze ściśle filmowego punktu widzenia nowy film węgierski wywiązał się ze swego zadania. Zarówno obraz, jak i konstrukcja, montaż i dźwięk stoją na dobrym poziomie. Wyjątkowo piękne jest w filmie tło muzyczne, opierające się w głównej mierze na muzyce ludowej oraz jej stylizowanych formach z utworów Bartoka, Kodaly'ego i Liszta.

ADAM BAHDAJ.

Pomnik Chopina w Dusznikach

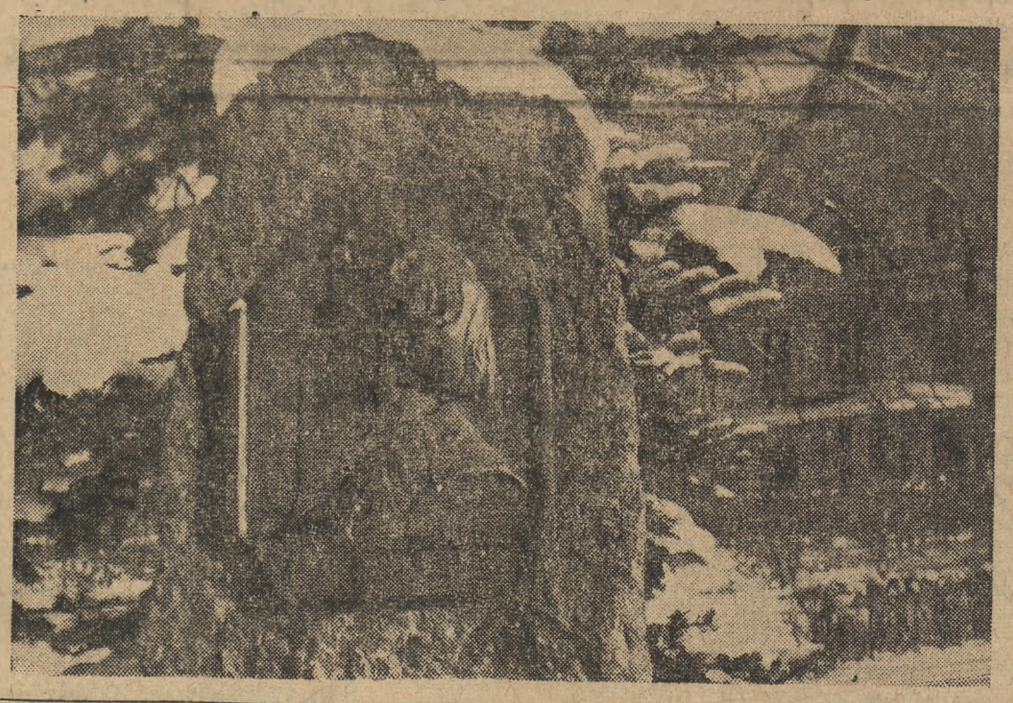

Sport

Kalbarczyk startuje w Oslo na mistrzostwach świata

Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji męskiej, które w r. b. rozegrane będą w Oslo w dniach 19 — 20 bm. — zapowiadają się niezwykle interesująco. Dotychczas zgłosiły się do mistrzostw: Finlandia, Holandia, Węgry, Korea, Szwecja, Norwegia, Anglia, USA i Polska. Barw polskich bronić będzie inż. Janusz Kalbarczyk — od 20 lat dzierżący nieprzerwanie tytuł mistrza Polski.

Nie oczekujemy od niego sukcesów. Te przypadną w udziale młodszym i lepszym od niego łyżwiarzom. Ten „jubileuszowy start" Kalbarczyka ma jednak swoją wymowę: dowodzi on, że z naszym łyżwiarstwem w jeździe szybkiej jest źle — bo przez 20 lat nie zdołaliśmy wychować następców godnych mistrza. Z drugiej strony mamy jeszcze jeden dowód ile zdziałać może praca, wola i systematyczny trening. A te zalety należy zapisać „na konto" Kalbarczyka.

Finlandię reprezentować będą w Oslo następujący zawodnicy: Laitinen, Parkinnen, Salomaa, Lamie; Koreę: Syun, Lee, Moon: Holandię: Brockman, Huiskes, Langedijk, Van der Voort; Węgry: Pajor, Kilian, Merenyi, Ladanyi; Anglię: Young i Dymock; USA: Henry, Werket.

Ekipa Norwegii i Szwecji nie jest jeszcze znana. Wobec niezwykle wyrównanej klasy czołowych zawodników i dobrej formy, w jakiej się obecnie znajdują — należy liczyć się z „narodzinami" nowych rekordów.

Kekesy-Kiraly mistrzami świata

Vrzanova prowadzi w jeździe obowiązkowej

Na łyżwiarskich mistrzostwach świata w jeździe figurowej, rozgrywanych w Paryżu, zakończono konkurencją w jeździe parami. I miejsce i tytuł mistrzów świata zdobyła para węgierska Kekesy — Kiraly — 795 pkt., przed parą amerykańską P. i C. Kennedy — 772 pkt., 3) L. i N. Nagy (Węgry) — 794 pkt., 4) Hoffner — Davic (USA) — 745 pkt., 5) E. i H. Ratzenhofer (Austria).

W jeździe figurowej kobiet zakończono konkurencję w jeździe obowiązkowej. Duży sukces odniosła łyżwiarka CSR — Vrzanova, która zajęła I miejsce przed Austriaczką Pavlik i Amerykanką Sherman.

Wyniki:

1) Vrzanova (SCR) — 879.9 pkt.
2) Pavlik (Austria) — 856,7 pkt.
3) Sherman (USA) — 853.2 pkt.
4) Altwegg (Angl.) — 552,5 pkt.
6) Nekolova (CSR).
9) Lerchova (CSR).

Mistrzostwa świata w hokeju

Brutalna gra Kanadyjczyków

W dalszym ciągu hokejowych mistrzostw świata, rozgrywanych w Sztokholmie, ogromne zainteresowanie wzbudził mecz Kanada — Szwecja, a więc dwóch drużyn, które wraz z Czechosłowacją są kandydatami do zdobycia tytułu mistrzowskiego.

Spotkanie gospodarzy z Kanadą zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0, 0:1, 1:1), zespół kanadyjski grał niezwykle brutalnie i podobnie jak w meczu z CSR — sędzia był zmuszony stale usuwać Kanadyjczyków z boiska. „Zamorscy" goście amerykańscy zupełnie stracili już sympatię publiczności. Szwedzi grali b. dobrze i o tytule mistrzowskim na pewno zadecyduje mecz CSR — Szwecja.

W drugim meczu Czechosłowacja bez trudu pokonała Austrię 7:1 (4:0, 2:0, 1:1), zbytnio się nie wysilając i wyraźnie oszczędzając się na decydujące spotkania.

Obecnie bowiem Czechosłowacja prowadzi w tabeli mistrzowskiej.

Po porażce USA ze Szwajcarią (4:5), Amerykanie uważając, że jakoby sędzia był stronniczy (co jest zresztą nieprawdą) — nie zdradzają ochoty do dalszego uczestniczenia w rozgrywkach. Hokeistom USA i Kanady trudno pogodzić się z faktem, że Europa walczy z nimi nie tylko jako równy z równym, ale nawet jako lepszy przeciwnik.

W spotkaniu czwartkowym Szwecja pokonała Szwajcarię w stosunku 3:1 (0:0, 2:1, 1:0), po ładnej i wyrównanej grze.

Mistrzostwa saneczkowe i bobslejowe Polski

Sekcja zimowa ZS „Związkowiec" w Karpaczu podjęła się organizacji I-szych powojennych saneczkowych i bobslejowych mistrzostw Polski.

Saneczkowe mistrzostwa Polski odbędą się w dniu 20 lutego br. a bobslejowe mistrzostwa Polski — w dniu 27 bm. Zarówno jedne jak i drugie zawody odbędą się w Karpaczu, na najlepszych torach w Polsce. Pierwsze na torze o długości 3000 m, drugie na torze — 2.500 metrów.

Zawody rozegrane zostaną w kategorii dwójek i czwórek. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje ZS „Związkowiec", Karpacz, ul. 1 Maja 111. Uczestnicy zawodów mogą otrzymać na miejscu wyżywienie i kwatery w cenie 450 zł za dobę.

Kurs dla sędziów piłkarskich

Kolegium Sędziów Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej organizuje w godzinach wieczornych od dnia 21 do 28 lutego 1949 r. bezpłatny kurs dla sędziów głównych i liniowych.

Na kurs dla sędziów liniowych mogą zgłaszać się kandydaci od lat 18-tu.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekretariat Kolegium Sędziów w dni powszednie od godz. 16-ej do 17.30, Al. Stalina 22 m. 1.

Tia Everburg

BURZA

Tłum. M. Strumph-Wojtkiewicz

120

Co prawda dziewczyna przez całą noc płakała, ale ma to swój urok. Zawcześnie pogrzebaliśmy wiele rzeczy, pyszniliśmy się nowymi formami, a tymczasem wciąż istnieją instynkty odwieczne; mężczyzna ma przyjemność, kiedy kobieta boi się go — odczuwa wówczas swoją siłę...

Keller nadal pielęgnował uczucia rodzinne, do Gerty pisywał często, niedawno wysłał jej przez pewnego urlopnika miód, słoninę i futrzane buciki, które znalazł w jakimś rosyjskim domu. Lejtnant Krauze oświadczył: „Gdyby nawet wojna nie skończyła się przed Bożym Narodzeniem, to na choince będziecie wśród swoich, urlop wasz wypadał na październik, przeniosłem go na grudzień, żebyście mogli spędzić święta w domu". W ogólności lejtnant Krause nie jest najgorszy, rozmawia z Kellerem jak z człowiekiem nauki, jest to przyjemne. Gerta ucieszy się... Ale teraz obiecywał sobie rewanż — żona musi poczuć, że panem jest — on... Rzecz jasna, że Gerta — to matka jego dzieci, ale są chwile, gdy jest tylko kobietą — jak Mimi, jak Loretta, jak ta rudziutka, którą znalazł sobie w Charkowie.

Mówiłem biedaczynie Weberowi, że marzę o tym, aby znów zasiąść do książek, szydził ze mnie, może i miał rację... Śmieszne jest negować naukę, ale są pokolenia, stworzone dla innych celów. Czy jestem tamtym Kellerem, który obawiał się, czy nie nawymyśla mu Klitsch?... Führer tworzy historię, imię jego widnieć będzie na wszystkich pomnikach. Nawet tu, w Rosji... Ale dla nas — wojna nie jest historią, to niesamowita i porywająca gra. Usiąść do pracy? Otwarcie mówiąc, nudne. Być może później, kiedy się zestarzeję... Obecnie podoba mi się co innego. Nie wiem, jak się ta wieś nazywa, u nich to wszystko „futor", nie wiem co będzie ze mną jutro, mogą zabić.

Ale teraz już nie jestem kartą, sam jestem graczem — i nie powiem „pas"... Wczoraj chłopak z „P.K." mówił: „stworzył nas nie Bóg, lecz führer"... Dźwięczy to trochę po chłopięcemu, ale jest w tym ziarnko słuszności. Naturalnie, mnie führer nie stworzył, istniałem już przed nim, czytałem, pracowałem, ale wojna przetopiła mnie — inny ze mnie dziś człowiek...

Z Kellerem nocował Willy, pupilek lejtnanta Krause. Keller był miły w stosunkach ze wszystkimi kolegami, więc przygarnął i tego chłopca. Willy jest niezłym chłopakiem, typowy dla nowego pokolenia, odważny, wesoły i pyszałek. Opowiedział Kellerowi, że ma we Frankfurcie jakąś Irmę, która szaleje za nim, a w godzinę później wyznał, że Irma nie dopuszczała go do siebie. Z Rosjanami Willy jest zbyt grubiański — nie dlatego, żeby miał być zły, po prostu przyswoił sobie taki ton. Ot i teraz — buchnął u gospodyni kurę. Kobieta ryczy, jakby ją zarzynano. Głupie — przecież spędzą tu jeszcze dwa dni.

— Słuchaj Willy, ja mam zasadę: nie brać nic tam gdzie śpię. Znajdziesz w innym domu. Trzeba utrzymywać z ludnością miejscową przyzwoite stosunki...

Keller odebrał od chłopca zdobycz, oddał gospodyni. Kobieta uciekła przyciskając do piersi swój skarb. Keller roześmiał się: miota się jak kwoka, słowo honoru...

Wkrótce Willy przyniósł inną kurę, upiekli ją na węglach i Keller rzekł oblizując się:

— Pulardka jak w restauracji „Cloche" w Dijon, brakuje tylko butelki burgunda.

Willy wykombinował butelkę rumu. W tym Keller przypomniał sobie:

— Dziś jest dzień moich urodzin. Dobrze, że na odpoczynku. Skończyłem trzydzieści cztery lata. W moim wieku Dante napisał, że przeszedł połowę swej drogi życiowej. Uważajmy, żeśmy przeszli pół drogi do stolicy Wielkiego Mogoła...

Długo i głośno śmieli się. Zapłakana gospodyni nieśmiało zaglądała do nich przez okno z podwórza. Keller wypił trochę więcej niż należało, ale podchmielenie było przyjemne, więc pokrzykiwał, śpiewał, poszedł na wieś, choć był upał. Rozkoszował się życiem. Szkoda, że nie ma tamtej Rosjanki... Staruszki, albo nieletnie. Młode zapewne się chowają. Lejtnant Krause spacerował rano z ubraną po miejsku panną. Wszystko zabiera dla siebie...

Po obiedzie wszyscy wypoczywali, ale Keller nie miał ochoty spać. Usiłował coś poczytać. Powieść zdarzyła się nudna: jakiś neurastenik, student, syn ziemianina, panna kulejąca, ale piękna, rozmowy o spadku i o wierności w miłości, dziewięćdziesiąt stronic — a nic się nie dzieje... Porzucił więc książkę i zaczął straszyć dziewczynkę — udawał, że niby strzela, a potem rzucał jej biszkopty. Głupia, boi się wziąć... Do jakiego stopnia ten lud jest sterroryzowany! Gdybym był dawnym Kellerem, to zająłbym się zbadaniem typu, tu u czerwonych można znaleźć wszystkie rasy... Ale w ogólności to jest nudne, przyjemniej jest zaśpiewać:

— Jedna trawi mnie tęsknota:
Gdzie jest Lotta, Lotta, Lotta?...

(c. d. n.)